Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 93 | Sobota, dnia 17-go grudnia 1927 r. | Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Ks. Kardynał Hlond w Rzymie

RZYM, 16.12 (PAT). Papież przyjął dziś na audjencji ks. kardynała Hlonda.

Sen. Bojko zyskuje coraz więcej zwolenników

TARNÓW, 16.12 (PAT). Wczoraj odbyło się w sali rady powiatowej zebranie wójtów powiatu tarnowskiego, w którem wzieło dział 80-ciu naczelników gmin. Na zebranie przybył senator Bojko, ażeby podziękować tamtejszym chłopom za zaufanie jakim go darzyli, powierzając mu godność senatorską oraz wielokrotnie poselską. Przy tej sposobności senator Bojko wyjaśnił powody swego wystąpienia z Piasta. Naczelnicy gmin zgotowali senatorowi Bojce serdeczne przyjęcie. Zebranie wójtów zakończyło się entuzjastyczną owacją na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

„Dzień polski" w Berlinie

BERLIN, 16.12 (PAT). Dziś o godz. 6 po południu w t. zw. Salach Cesarskich obok Ogrodu Zoologicznego odbyła się wspólna prelekcja przedstawicieli Pen-klubu polskiego prof. Tadeusza Zielińskiego i Juljusza Kaden- Bandrowskiego, zorganizowana przez Pen-klub niemiecki, jako wstęp do uroczystości, związanych z pobytem pisarzy polskich w Berlinie. Przybyło około 200 osób. Członkowie Pen-klubu jako gospodarze stawili się w komplecie z wyjątkiem Tomasza Manna który od tygodnia choruje i nadesłał serdeczną depeszę. Obecni byli członkowie akademji sztuk pięknych, akademji literatury z Wilhelmem v. Scholtzem na czele, przedstawiciele pruskiego min. Oświaty, profesorowie uniwersytetów, przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny i prezydjum miasta Berlina. Po odegraniu przez p. Weissa preludjum Szopena profesor Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt o chłopie w literaturze polskiej.. Prof. Zieliński mówił po niemiecku, jakby improwizując. Po prof. Zielińskim zabrał głos Juljusz Kaden - Bandrowski, który zobrazował współczesną literaturę polską. Obie prelekcje przyjęte były serdecznemi oklaskami. Następnie w sąsiedniej sali odbył się bankiet. Szereg przemówień rozpoczął Wilhelm v. Scholtz, serdecznie witając przedstawicieli literatury polskiej w gronie przedstawicieli kultury niemieckiej. Następnie przemawiali pp. prof. Zieliński, Juljusz Kaden- Bandrowski oraz prof. Becker.

Koszta utrzymania w Krakowie

Poprawka Głównej Komisji

WARSZAWA, 16.12 (PAT). Komisja Główna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 14 grudnia rb. skasowała uchwałę Komisji Krakowskiej z dnia 5 listopada rb., określającą wzrost kosztów utrzymania w październiku dla Krakowa w wysokości 8.13 proc. i dokonała nowego obliczenia, według którego ustaliła dla Krakowa wzrost kosztów utrzymania w październiku w porównaniu z wrześniem 1927 r. na 3,0%.

Krytyczna sytuacja finansowa na Litwie

WILNO, 16.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą z Kowna, że odbyła się tam poufna konferencja między ministrami skarbu i spraw wewnętrznych. Tematem obrad były sprawy fatalnego stanu finansów. Celem skuteczniejszego ściągnięcia zaległych podatków postanowiono, że do pomocy organom skarbowym przydzielona zostanie policja.

Zupełna likwidacja komunizmu w Chinach

Uspokojenie. Aresztowanie konsula i wicekonsula sowieckiego. Rewizja w gmachu poselstwa sowieckiego. Aresztowanie setek Chinczyków i Rosjan, podejrzanych o komunizm.

SZANGHAJ, 16.12 (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Kantonu warunki życia w Kantonie powracają do normy, aczkolwiek stan wojenny dotychczas nie został uchylony. Władze wojskowe donoszą o wykryciu i zatrzymaniu pewnej liczby dział i amunicji oraz materjału propagandowego. Konsulat sowiecki, znajdujący się na terytorjum, będącem własnością amerykańską, nie uległ uszkodzeniu. W stosunku do komunistów podjęte zostały surowe represje. Do wielu z nich zastosowano karę śmierci.

LONDYN, 16.12 (PAT). Reuter donosi z Hankou, *że władze chińskie wkroczyły dziś rano do gmachu konsulatu sowieckiego, gdzie aresztowały wszystkich mieszkańców tego gmachu, zarówno rosjan jak chińczyków.* Aresztowano następnie wszystkich komunistów i podejrzanych o sprzyjanie komunistom.

LONDYN, 16.12 (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Kantonu, że władze rządu nacjonalistycznego *aresztowały wczoraj konsula i wicekonsula sowieckiego* w Kantonie. Aresztowanych przewieziono natychmiast do głównej kwatery policji. Władze kantońskie domagają się wydania przywódcy komunistów chińskich Yechtinga, który schronił się w gmachu konsulatu sowieckiego.

Czyszczenie atmosfery

LONDYN, 16.12 (PAT). Z Kantonu donoszą, że południowe stronnictwo nacjonalistyczne chińskie ogłosiło wczoraj odezwę *o zaostrzeniu stosunków z Sowietami, których agenci winni są rozruchów,* które wybuchły niedawno w Kantonie. Członkowie konsulatu sowieckiego, misji handlowej i oddziału banku sowieckiego w Szanghaju otrzymali polecenie *opuszczenia miasta w środę dnia 21 b. m.* Podobne zarządzenia podjęto w Hankcu, Kantonie i innych większych miastach chińskich.

Rewizje w koncesji niemieckiej i francuskiej

HANKOU, 16.12 (PAT). Z rozkazu władz nankińskich 600 żołnierzy chińskich dokonało szeregu rewizyj w dawnych **koncesjach rosyjskiej i niemieckiej. Przedewszystkiem poddano rewizji gmach konsulatu rosyjskiego, gdzie wszyscy znajdujący się w gmachu zostali aresztowani.** Pozatem aresztowano setki chińczyków i rosjan, podejrzanych o komunizm, lecz większość ich, po stwierdzeniu ich prawomyślności przez mieszkańców, została zwolniona. Pozatem cywilne władze chińskie zrewidowały również koncesję francuską, gdzie uwięziono szereg osób. Prawdopodobnie wszyscy funkcjonarjusze konsulatu rosyjskiego, uwięzieni tymczasowo w głównej kwaterze wojskowej, zostaną wysiedleni.

Niegościnni Yankesi

Stany Zjednoczone, a Sowiety. Aresztowanie delegacji sowieckiej. Zamiast gościnnego przyjęcia — więzienie.

WASZYNGTON, 16.12 (PAT). United Press. **11-tu członkom Rady gospodarczej rządu sowieckiego, którzy z Makarowem na czele przybyli na pokładzie „Berengaria" do Nowego Jorku, został zabroniony wjazd. Odstawiono ich narazie do Ellisisland, gdzie ich też internowano aż do ostatecznej decyzji. Makarow jest przeciwnikiem rosyjskiego trustu metalowego. Delegacja zamierzała zakupić w Ameryce maszyn rolniczych za 10 miljonów dolarów.**

Niepoprawni marzyciele

Proletarjat zagraniczny nie garnie się pod sztandary komunistyczne. Znikomy procent zorganizowanych członków partji. Horoskopy co do wyborów parlamentarnych w różnych krajach Europy.

MOSKWA, 16.12 (PAT). W dalszym przebiegu obrad 15-go kongresu partji komunistycznej wystąpił z dłuższem przemówieniem wybitny przedstawiciel centralnego komitetu partji, Manuilski, ubolewając nad tem, **że ilość członków zorganizowanych w zagranicznych partjach komunistycznych jest w stosunku do liczby proletarjatu znikoma. Tak np. w Stanach Zjednoczonych na 25 miljonów proletarjuszy do partji komunistycznej należy 10,000 ludzi, w Anglji na 15 miljonów robotników partja liczy zaledzie 7,000 członków, a w Niemczech na 20 miljonów robotników — 128 tysięcy.** Mówca pociesza się jednakże tem, że liczby członków partji można traktować jako kadry bojowe, które w razie potrzeby będzie można **rozwinąć jak armję przy systemie milicyjnym.** Przechodząc do omawiania najbliższej przyszłości, Manuilski przepowiada, że wybory parlamentarne, które w roku 1928 odbędą się w wielu państwach, zmienią sytuację międzynarodową **na korzyść Rosji sowieckiej.** Zdaniem mówcy, w Anglji przyjdzie do władzy Partja Pracy wraz z liberałami, w Niemczech dojdzie do wielkiej, albo nawet do małej koalicji, a we Francji zwycięży blok lewicowy, wobec czego rola II Międzynarodówki znacznie wzrośnie, a tem samem przychylniejszy będzie stosunek do Sowietów, chociaż z drugiej strony walka między pracą a kapitałem przyjmie charakter walki między II a III Międzynarodówką.

Na uwagę zasługuje jeszcze wystąpienie Łarina, który w łonie partji tutejszej reprezentuje nacjonalizm wielkorosyjski. Łarin domaga się od organizacyj zagranicznych, wchodzących w skład Kominternu i Profinternu, energicznego zajęcia się sprawą popularyzacji armji czerwonej.

Katastrofa kolejowa pod Kołomyją

Skutki źle nastawionej zwrotnicy. 13 osób ciężko rannych. 2 lokomotywy, węglarka i 7 wagonów zniszczonych.

WARSZAWA, 16.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj wieczorem zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Maciejowice pod Kołomyją. Z powodu źle nastawionej zwrotnicy, pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy. Skutki zderzenia były fatalne.

Obie lokomotywy i wagon pasażerski III klasy zostały zniszczone, pozatem poważnie uszkodzone i wykolejone zostały węglarki i sześć krytych wagonów towarowych.

Podczas katastrofy 10 pasażerów i 3 funkcjonarjuszy kolejowych zostało ciężko rannych.

Plan Dawesa nie trzaśnie!...

Pewien Amerykanin, nazwiskiem George P. Auld, który przez cztery lata był szefem rachunkowości ogólnej w Komisji odszkodowań, oraz świadkiem walk, jakie się tam toczyły, podaje szczegółowe informacje o sprawie odszkodowań. Przez sześć miesięcy pracował potem przy boku swego przyjaciela i mistrza, Generała Dawesa. Świadek ten równocześnie oskarża i broni: oskarża Anglję o egoistyczny i niezrozumiały sabotaż całej sprawy odszkodowań oraz o spowodowanie buntu w Niemczech; broni zaś twórców planu Dawesa, zapewniając, że plan ten może być zastosowany, o ile Europa nie będzie stawiała trudności w jego wykonaniu. Całe to oświadczenie, jasne i przekonywujące, mieści się w dziele p. t. „The Dawees plan and the new Economies", które w Ameryce wywołało bardzo silne wrażenie.

Zanalizujmy je pokrótce, nie powracając już do przeszłości — z której p. George P. Auld zdaje się mieć jaknajgorsze wspomnienie. Zajmijmy się jedynie przyszłością.

Przyszłością, w kwestji odszkodowań, jest plan Dawesa.

— Za kilka miesięcy — pisał niedawno w „New Republic" p. Keynes, który jest wielkim technikiem sabotażu odszkodowań — za: kilka miesięcy plan Dawesa załamie się... Nawet jego twórcy nie wróżyli mu nigdy długiej egzystencji.

— Twierdzenie to jest kłamstwem i głupotą — odpowiada p. George P. Auld. Niema powodu, ażeby plan Dawesa nie przetrwał przewidzianych dwudziestu pięciu lat. Wszystko zależy od moralnej woli wierzycieli i dłużników, odbierania i spłacania długów...

W istocie, niema żadnych technicznych powodów, dla których Niemcy miałyby nie dotrzymać swoich zobowiązań. Trudności we wpłatach rat? P. Auld twierdzi, iż jest to żart, powstały w umysłach brytyjskich. Przed wojną Ameryka winna była Europie 5 miljardów dolarów, których procenty i częściowe sumy przekazywała corocznie bez jakichkolwiek protestów. Wysokość rocznych spłat? Suma ta, która za kilka miesięcy wynosić będzie 625 milj. dolarów nie jest bynajmniej zbyt wygórowana. Międzynarodowy handel światowy, według ostatnich danych statystycznych, wzniósł się obecnie do sumy 50 miljonów dolarów. W takim oceanie płatności, kwota 625 milj. jest tylko małą cząstką. Wysokość opłat w naturze? Zamówienia muszą być przez wierzycieli zorganizowane z metodą. Głównym wierzycielem Niemiec jest Francja, która do tej pory nie sprzeciwiała się opłatom w naturze. Jej zapotrzebowanie może się z czasem zmienić; dostawa węgla będzie jej niepotrzebna; jednak zawsze zużywać musi materjał kolejowy, portowy, kanałowy, kopalniany, fabryczny, a zwłaszcza maszyny hydro-elektryczne dla swoich kolonji

— Twierdzę niezmiennie — pisze p. George P. Auld, że tam, gdzie istnieje wola płacenia, tam również są sposoby odebrania płatności.

To powodzenie zwraca nas ku moralnym czynnikom, decydującym o całym zagadnieniu długów. Nie wszystko polega na cyfrach i technice płacenia. Oto co na ten temat pisze p. Auld.

— Największym błędem ekonomistów jest niezrozumienie tego, iż siły ekonomiczne nie są wyłącznie dziedziną materjalną. Mają one swoje źródło w ambicjach, zdolnościach, odwadze miljonów ludzi. Jeżeli ciężar długu nie jest fizycznie ponad siły dłużnika, jeżeli dłużnik chce płacić, a wierzyciel chce być zapłacony, to żadne trudności praktyczne nie mogą tu stanąć na przeszkodzie, a wszelkie przeciwne twierdzenie jest tylko wykrętem.

P. Auld powtarza to kilkakrotnie w swojem dziele. Finansista ten, którego generał Dawes nazywa „jednym z najpraktyczniejszych ludzi Stanów Zjednoczonych", kładzie ogromny nacisk na doniosłość wpływów psychologicznych. Jeśli w pierwszym stadjum odszkodowań Niemcy powstrzymały się od płacenia, to nie z powodu tego, iżby Francja domagała się rzeczy fizycznie niewykonalnych, ale dlatego, że sprzymierzeńcy Francji odjęli Niemcom moralną wolę płacenia. Jeśli w najbliższej przyszłości, w drugiem stadjum odszkodowania, załamie się plan Dawesa, to nie będzie to dowodem, że został źle skonstruowany, ale — stanie się to — dlatego, że plan ten, będący przedewszystkiem jedną z najdonioślejszych operacyj kredytowych świata, został zaatakowany, podminowany, zrujnowany przez sofistów ekonomicznych, niepocieszonych po obaleniu ich własnych sofizmatów.

— Wszystko zależeć będzie od Ameryki — kończy p. George Auld. Niechaj nasi ekonomiści, nasi przemysłowcy i nasi farmerzy pamiętają o tem, że interesy ich związane są z planem Dawesa! Niech publiczność amerykańska nie zapomina, że plan Dawesa jest dziełem Amerykanów, którzy w obmyślenie go włożyli całą swoją inteligencję i sprawiedliwość! A wówczas przechyli się na stronę mądrości i stałości!

Pomyślmy nad tem, co mówią Amerykanie. Czuwajmy, ażeby u nas nie przechyliła się szala na złą stronę. I wystrzegajmy się złych przepowiedni z zachodu, które gotowe są zburzyć ostatnie schronienie, w którem Francja spodziewać się może wynagrodzenia swych ofiar i cierpień...

Stefan Lauzanne
Redaktor naczelny „Matin'a".

Copyright by P. A. P.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych

Intensywna praca w biurze generalnego komisarza wyborczego. Nominacje na przewodniczących komisyj okręgowych.

WARSZAWA, 16.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Biuro generalnego komisarza wyborczego pracowało przez cały dzień wczorajszy intensywnie do późnej nocy. Drogą telefoniczną, Hughesem oraz przez specjalnych kurjerów rozesłano do wszystkich województw dekrety nominacyjne na przewodniczących i zastępców komisyj okręgowych. Nominacje otrzymali za wyjątkiem jednego wszyscy, t. j. 64 przewodniczących, z wyjątkiem dwóch wszyscy zastępcy komisyj okręgowych. W myśl ordynacji wyborczej, przewodniczący i zastępcy komisyj mianowani zostali jedynie ze składu sędziowskiego. Pozostali otrzymają nominację dzisiaj, dnia 17 b. m. Dekrety nominacyjne zostaną ogłoszone oficjalnie w poszczególnych dziennikach wojewódzkich.

Główna komisja wyborcza dotychczas nie zbierała się. Wiceminister Car prawdopodobnie dzisiaj określi pierwszy termin posiedzenia.

Do dnia 24 stycznia, t. j. do dnia ostatecznego składania państwowych list wyborczych główna komisja wyborcza zajmować się będzie nadzorowaniem prac okręgowych komisyj, rozstrzyganiem zażaleń, skarg i t. p. oraz wydawaniem okólników w myśl istniejących przepisów.

Projekt likwidacji weksli przedwojennych

Odraczania na mocy moratorjum. Obecny temin upływa z dniem 31 b. m. Weksle muszą być wyrównane w pierwszej połowie przyszłego roku.

WARSZAWA, 16.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Jak się wasz korespondent dowiaduje, minister skarbu projektuje wydanie odpowiedniego rozporządzenia likwidującego wszystkie weksle, które powstały przed 30 lipca 1914 r. Dotychczas weksle te były ciągle odraczane na mocy moratorjum, którego termin był ciągle przedłużany. Obecnie termin moratorjum upływa z dniem 31-go grudnia r. b. Ministerjum skarbu projektuje definitywne załatwienie tych weksli w ten sposób, by w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia 1 stycznia 1928 roku weksle te były wyrównane.

Wielki pogrom żydów na Litwie Kowieńskiej

Udział biorą oficerowie i żołnierze. 100 osób zabitych.

WILNO, 16.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Według informacyj z pogranicza w miasteczku Nanewe, oddalonem o 60 klm. od Kowna, szaleje od niedzieli straszliwy pogrom żydów, w którym biorą udział oficerowie i żołnierze, stacjonującego tam wojska litewskiego.

Przybyli do Kowna uciekinierzy żydowscy opowiadają, że całe miasto płonie. Dotychczas podobno zabito 100 żydów. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Nanewem zerwane. Prezydjum kowieńskiej gminy żydowskiej zwróciło się do rządu z prośbą o pomoc i obronę.

Sowiety nie przestają intrygować

Dalsze alarmy w sprawie polsko-litewskiej. Fantazje o rzekomych „planach polskich" wobec Litwy.

MOSKWA, 16.12 (PAT). Prasa sowiecka nie przestaje alarmować kwestją polsko-litewską. W sprawie tej „Izwiestja" piszą, że ostrze polityki polskiej jest nadal skierowane przeciwko Litwie, a niebezpieczeństwo jest tem groźniejsze, że wpływowe sfery europejskie popierają plany polskie.

Polemizując z oświadczeniem, zawartem w komunikacie Biura Wolffa, iż delegaci niemieccy zadowoleni są z genewskiego rozwiązania konfliktu polsko - litewskiego, „Izwiestja" dają do zrozumienia, że Niemcy mogą być zadowolone, gdy im chodzi o załatwienie sprawy tylko na pewien czas (słowa: „na pewien czas" redakcja „Izwiestja" daje rozstrzelonemi literami), Rosji sowieckiej natomiast chodzi o rozstrzygnięcie raz na zawsze.

Nowe drogi młodzieży akademickiej

WARSZAWA, 16.12 (PAT). W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się w Warszawie I-szy ogólnopolski zjazd Związku Młodzieży Demokratycznej. Zjazd ten wyraża dążenia żywiołów demokratycznych, istniejących na terenie młodego pokolenia akademickiego. Związek polskiej młodzieży demokratycznej, wierny hasłu Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego w kierunku wytężenia wszystkich sił państwowo - twórczych powstał w roku ubiegłym z połączenia 3 pokrewnych organizacyj akademickich. Zadaniem związku jest kształcenie nowego typu Polaka-demokraty, zdolnego do podjęcia wielkich zadań państwowych.

Rekonstrukcja gabinetu w Czechosłowacji

PRAGA, 16.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W związku z chorobą premjera Svehli ma być utworzony gabinet urzędniczy. Prezydent republiki odbył w tej sprawie konferencję z zastępcą premjera Svehli, Schramekiem.

Dziesięciolecie niezależnej armji czeskiej

PRAGA, 16.12 (PAT). Dzienniki dzisiejsze zamieszczają artykuły poświęcone 10-ej rocznicy ogłoszenia dekretu prezydenta republiki francuskiej uznającego ochotników czechosłowackich za niezależną armję. Między innymi „Prager Presse" stwierdza, że historja uzna niewątpliwie, iż czechosłowacki niezależny byt państwowy jedynie dzięki opowiedzeniu się podczas wojny światowej za ententą oraz udziałowi Czechów w walkach po stronie sprzymierzonych. Z chwilą, gdy państwo Czechosłowackie uznane zostało przez państwa ententy, mocarstwa centralne musiały pogodzić się z faktem dokonanym. Czechosłowacja nie zapomni nigdy o tem, że Francja była tem państwem, które przedewszystkiem przyczyniło się do odzyskania niepodległości przez naród czeski, że we Francji utworzono pierwszy rząd czechosłowacki i że tam również stworzono zaczątki armji czechosłowackiej.

Bitwa na pograniczu sowieckiem

Napad na patrol sowiecki. Dwaj zabici. Obława.

WILNO, 16.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z pogranicza polsko - sowieckiego donoszą: Onegdaj w nocy naprzeciwko odcinka K. O. P. Iwieniec oddział partyzantów dokonał napadu na patrol sowieckiej straży granicznej. Partyzanci w ilości kilkuset osób zaatakowawszy bolszewików ostrzelali ich większem ogniem. Patrol sowiecki w liczbie 4 osób pozostawiając dwóch zabitych, zbiegł. Partyzanci po rozbrojeniu zastrzelonych, okryli się w pobliskich lasach, gdzie bolszewicy zarządzili obławę, obstawiając szczelnie granicę polsko - sowiecką.

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza

W dniu wczorajszym o godz. 6.30 po poł. odbyła się w odświętnie udekorowanej sali Filharmonji uroczysta akademja ku czci tragicznie zmarłego w dniu 16 grudnia 1922 r. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza.

W wypełnionej sali akademję rozpoczął zagajeniem prezes Rady Miejskiej inż. Holcgreber, kreślac w pięknych słowach pracowity i pożyteczny dla Polski żywot ś. p. Prezydenta. Następnie prezydent m. Łodzi b. poseł Ziemięcki przedstawił walki partyjne w 1922 r., demagogiczną agitację stronnictw b. prawicy, której tragiczną ofiarą padł na stanowisku ś. p. Prezydent Gabryel Narutowicz.

Spodziewany z Warszawy prelegent p. Aleksander Lednicki niestety nie przybył do Łodzi. Wobec tego dalszą część akademji wypełniły produkcje artystyczne, których wykonaniem zajęli się: dyr. Ryder, prof. Lewandowski, prof. Frydberg, dyr. Pilarski, p. K. Lubieńska, artystka teatru miejskiego, p. Semel - Markowiczowa i p. J. Karger.

Na akademji zauważyliśmy oprócz członków specjalnie powołanego komitetu J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, p. wicewojewodę dr. Lewickiego (w zastępstwie p. wojewody, przebywającego służbowo w Warszawie), p. gen. bryg. Małachowskiego, p. gen. bryg. Olszynę - Wilczyńskiego, p. pułk. Franka, pułk. Vogla, pułk. Szaniawskiego, ppułk. Żdziechowskiego, ppułk. Oziewicza, p. prezesa S. O. Bełżyńskieoo, p. prokuratora Szmidta, p. prezydenta Ziemięckiego, p. prezesa inż. Holcgrebera, inspektorów P. P. Förstera i Niedzielskiego, p. dyr. Wolczyńskiego, nadto rezprezentowany był Związek Legjonistów, P. O. W., Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów, Robotnicze Związki Zawodowe oraz delegacje poszczególnych pułków i oddziałów wojska.

Przebieg akademji wywołał u obecnych bardzo uroczysty i podniosły nastrój. **Por.**

Opóźnienie przyjazdu p. Al. Lednickiego

Jak wiadomo p. Al. Lednicki, miał przemawiać wczoraj na Akademji ku czci ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza, jednakże prelegent nie zjawił się na Akademji. Oto okazuje się, że pociąg, którym p. Lednicki jechał z Bydgoszczy do Łodzi, przyjechał z pewnem opóźnieniem do Kutna, gdzie p. Lednicki miał przesiąść się do pociągu łódzkiego. Wobec tego, że pociąg ten na połączenie z Bydgoszczy nie czekał, p. Lednicki w najętem aucie udał się do Łodzi, dokąd jednak przybył już po Akademji.

Czerwony kur zapiał w Łęczycy

Straty 16,000 zł.

Onegdaj w nocy o godzinie 1 min. 30 w mieście Łęczycy wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, stanowiącym własność Marji Grajnert. Wszyscy mieszkańcy domu pogrążeni już byli w głębokim śnie, gdy nagle rozległ się przeraźliwy okrzyk: „pali się".

Ze względu na to, iż dom zbudowany był z drzewa ogień rozszerzał się z zastraszającą szybkością, tak że nieszczęśliwi ludzie musieli w bieliźnie uciekać z mieszkań, ratując co tylko mogli ze swych ruchomości.

Na miejsce pożaru przybyła miejscowa straż ogniowa ochotnicza, która pod komendą naczelnika Dołęgowskiego przystąpiła do energicznej akcji ratowniczej. O uratowaniu płonącego domu nie było mowy, wobec czego akcja zwrócona była w kierunku niedopuszczenia ognia do sąsiednich drewnianych domów mieszkalnych. Dom Marji Grajnert spłonął doszczętnie, skutkiem czego 8 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Los nieszczęśliwych pogorzelców jest rozpaczliwy.

Straty narazie nieobliczone, jedynie Marja Grajnert oblicza i została poszkodowana na 16.000 złotych. Jak ustaliło dochodzenie policyjne przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem jednego z lokatorów domu. (p)

Śmierć dezertera

W dniu wczorajszym w szpitalu św. Trócy w Piotrkowie po nieudanej operacji wyjęcia kuli, zmarł Antoni Ekler, kapral 1 pułku artylerji polowej, który postrzelony został przez wachmistrza żandarmerji Franciszka Jastrzębskiego w chwili aresztowania go za nieposiadanie dokumentu podróży. W stanie zdrowia wachmistrza Jastrzębskiego, który również został ranny przez Eklera w czasie wzajemnej wymiany strzałów nastąpiła znaczna poprawa tak że w najbliższym czasie będzie mógł znowu pełnić swe obowiązki służbowe.

Różne wiadomości

Traktat handlowy francusko - litewski. „Petit Journal" dowiaduje się, że traktat handlowy francusko - litewski podpisany będzie na początku przyszłego tygodnia i zostanie oparty na tych samych zasadach, jakie stanowią podstawę traktatu handlowego pomiędzy Francją a Polską. Dziennik dodaje, że rozwój francusko - litewskich stosunków handlowych leży zarówno w interesie Francji jak i Litwy, z tem tylko zastrzeżeniem, aby pod żadnym warunkiem nie naruszał on stosunków handlowych pomiędzy Polską a Francją.

Kara śmierci za wywoływanie rozruchów w Chinach. Władze chińskie usiłują położyć kres wzrastającej ostatnio działalności elementów zbrodniczych w Szanghaju i w tym celu postanowiły ogłosić nową ustawę, przewidującą karę śmierci za zbrodnie wywoływania rozruchów, pozbawienia wolności w celu uzyskania okupu, wysyłania listów z pogróżkami, przemycania broni, współdziałania z bandytyzmem, podpalania budynków publicznych, szkół, kościołów, teatrów i hoteli.

Niemcy o rokowaniach handlowych. W związku z pobytem przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. ministra Hermesa w Berlinie, Hugenbergowski „Der Tag" twierdzi rzekomo na podstawie informacyj niemieckich kół dyplomatycznych, że w Berlinie oceniają sytuację w rokowaniach z Polską nie tak pomyślnie jak w Polsce, w kołach gospodarczych lub w prasie polskiej, i że berlińskie koła dyplomatyczne nie liczą się z tem, aby obecne rokowania w sprawie zawarcia tymczasowego traktatu handlowego mogły być ukończone w połowie stycznia roku przyszłego. Koła te sądzą natomiast, że w tym czasie rokowania wejdą dopiero w stadjum rozważań trudności rzeczowych.

O stosunek sąsiedzki Niemiec z Polską. Dzienniki prawicowe, jak np. „Deutsche Tageszeitung" i „Magdeburger Zeitung" ogłaszają wyjątki z książki posła ludowego do Reichstagu barona von Reinbabena, która ma się w tych dniach pojawić na półkach księgarskich.

Książka ta pod tytułem „Od Wersalu do Wolności" omawia wszystkie etapy dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec. W jednym z rozdziałów autor podkreśla, że byłoby błędem, gdyby w Polsce lub gdziendziej przypuszczano, że w Polsce lub w Niemczech jest możliwe pokonanie trudności gospodarczych przy zepchnięciu na drugi plan spornych kwestyj politycznych i granicznych pomiędzy Niemcami a Polską.

Niemcy stoją na stanowisku uznania państwowości polskiej. **Niemcy chcą i muszą utrzymać stosunki sąsiedzkie z Polską.** Niemcy nie stoją na zasadniczem stanowisku, w myśl którego nie byliby gotowi uznać również i na granicy wschodniej istniejącego stanu rzeczy przez **dobrowolne i uroczyste umowy i zagwarantować tej granicy.** Ale (?) musiałaby ona być inaczej wykreślona niż obecnie (!?) z korytarzem i niesprawiedliwą linją graniczną na Górnym Śląsku.

Ofiary pożaru przytułku w Kanadzie. Według ostatnich obliczeń liczba zabitych w czasie pożaru w przytułku św. Karola w Quebecu (Kanada) wynosi 37 osób w tem 35 dzieci. Dotychczas brak wiadomości o 17 dzieciach, poszukiwania których trwają nadal.

Jak Poznań obchodził pamięć ś. p. Narutowicza. W rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. kanonika Zwolkiego. Na nabożeństwie obecni byli wojewoda Bniński generał Kędzierski, zastępca dowódcy O. K. prezydent miasta Ratajski, naczelnicy władz i urzędów państwowych i samorządowych, przedstawiciele uniwersytetu poznańskiego oraz tłumy publiczności.

Posiedzenie w warszawskiem P. K. O. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej P. K. O. na którem w ciągu 2-ch dni uchwalono plan gospodarczy i budżet administracyjny tej instytucji na rok 1928. Zatwierdzono również sprawozdanie rachunkowe za listopad r. b. a także sprawozdanie ze stanu portfelu papierów wartościowych na 1.12 r. b. i udzielonych kredytów, względnie prolongat w listopadzie r. b.

Sztuka polska na pograniczu. — Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w czasie karnawału i w miesiącach wiosennych ruchomą wystawę sztuki polskiej, która objeżdżać będzie większe miasta pogranicza. Akcja ta będzie prowadzona na wzór zorganizowanego w roku zeszłym teatru ruchomego, prowadzonego przez zespół „Reduty".

Kto raz zobaczy Marszałka, nie zapomni czaru jego rysów

Francuzi zachwyceni Marsz. Piłsudskim

Głosy prasy francuskiej. Marszałkowi przyznaje się załatwienie sprawy polsko-litewskiej. Autorytet Marszałka. Genjalna intuicja Wodza Polski.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Paryż, w grudniu.

Świat interesował się nader żywo sprawą nieporozumienia polsko-litewskiego i świat ten oczy swoje zwracał przedewszystkiem w stronę Polski, wyczekując z niecierpliwością na stanowisko jakie zajmie nasz rząd. Świat wiedział bowiem, że od stanowiska tego zależy załatwienie sprawy z Litwą w ten, lub inny sposób, a jednocześnie zadecyduje to o pokoju, a nawet — były takie głosy — wojnie! To też stanowisko Polski w Genewie i zapewnienie przed posiedzeniem Ligi o naszej tendencji pokojowej, musiało zrobić dobre wrażenie w całym świecie.

Interesowano się sprawą naszą z rozmaitych względów, ale zainteresowanie osobą Marszałka Piłsudskiego było niemniejsze. **Cała bowiem zagranica widzi w Marszałku największy polski autorytet** i nieinaczej o nim pisze.

Pułkownik Mague w dzienniku francuskim „Aernir" podkreśla, że **kto raz zobaczył Marszałka, nigdy nie zapomni czaru jego oczu... wyczuwa momentalnie, że ma przed sobą wodza.** Następnie pułkownik ten zaznacza, że ideałem życia Marszałka Piłsudskiego była zawsze niepodległość Polski.

Korespondent „Echo de Paris", podpisujący pseudonimem „Pertinax" widzi w Marszałku **„Polaka najbardziej typowego, jakiego Polska wydała od stu lat".**

W dalszym ciągu swego artykułu pisze on, że „jednolitość życia" Marszałka jedna Mu uznanie, a **„genjalna intuicja"** wzbudza podziw. Widzi on jednocześnie „żywą zagadkę" w Marszałku, a niektóre pociągnięcia Jego, „dekoncentrują" p. „Pertinax".

P. Peri w komunistycznej „Humanite" przyznaje, że **„dla historyka Marszałek pozostanie jednym z najwybitniejszych typów... kontrrewolucji".** Ma on tu na myśli rewolucję bolszewicką i przypuszcza, ze stanowiska komunistycznego, że Marszałek jest największym wrogiem rewolucyjnej Rosji.

P. Gaurain w „Journal des Debats" pisze, że „Marszałek Piłsudski przybył, aby postawić Radę Ligi przed rzeczywistością", a p. Sauerwein donosi „Matin'owi", że „jasne i lojalne postawienie sprawy przez Marszałka sprawiło w Genewie doskonałe wrażenie. „Temps" zaś powiada, że krótki pobyt Marszałka w Genewie **„więcej uczynił dla rozjaśnienia sytuacji, niż długie i pracowite rokowania dyplomatyczne".**

Prasa francuska nie kryje zadowolenia z powodu szczegółowego położenia kresu „wojnie" polsko - litewskiej.

(Arc).

Stan gospodarczy Sowdepji

Rykow o przemyśle i gospodarce w Rosji. Przesilenia. Różnica cen produktów rolnych a towarów przemysłowych.

Na ostatnim wszechzwiązkowym kongresie partji komunistycznej w Moskwie, wielkie wrażenie wywołało przemówienie Rykowa o położeniu gospodarczem Z. S. S. R. Polemizując z opozycją, Rykow starał się usprawiedliwić powolne tempo industrjalizacji całym szeregiem trudności, „Muszę kategorycznie stwierdzić, oświadczył Rykow, że nasza polityka gospodarcza jeszcze nie doprowadziła do ostatecznego celu i nie można powiedzieć, że ustrój komunistyczny został ostatecznie zrealizowany. Na przeszkodzie temu stoi brak materjalnych i kulturalnych źródeł, brak odpowiedniej pomocy w formie kredytów z zagranicy, zewnętrzne komplikacje dyplomatyczne, wśród których najbardziej szkodliwem było zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, i wreszcie braki aparatu państwowo-gospodarczego, który nie może podołać całokształtowi życia gospodarczego".

Organizm gospodarczy Z. S. S. R. — mówił dalej Rykow — przeżywa bardzo często przesilenia, których oznaką obecnie jest zbyt wielka różnica w cenach towarów przemysłowych i produktów rolnych na niekorzyść tych ostatnich. Cała trudność w regulacji ustroju gospodarczego polega na, że organy gospodarcze nie posiadają żadnych zapasów surowców, artykułów żywnościowych, towarów przemysłowych, oraz złota. Posiadając bowiem tylko te zapasy, można byłoby uniknąć trudności i przesileń. Stworzenie takiego zapasu dla władzy sowieckiej jest obecnie niemożliwem, dlatego, że tworząc takie rezerwy gospodarcze, trzebaby było przez cały szereg lat nie podwyższać płac robotnikom, wstrzymać wzrost dobrobytu robotników i włościan i zaprzestać inwestycji w przemyśle, co przeczyłoby programowi industrjalizacji. Uwzględnić przytem należy, że jedynym źródłem kredytu są pożyczki wewnętrzne i że wobec programu industrjalizacji źródła finansowe Z. S. S. R. są niedostateczne. Wskutek tego już w roku bieżącym sumy zainwestowane w przemyśle i rolnictwie są znacznie mniejsze, niż w roku ubiegłym

Dyrektywy rządu w sprawie obniżenia kosztów produkcji nie zostały wykonane. Rozszerzenie fabryk, oraz budowa nowych nigdy nie kosztowała tyle, ile przewidywał plan gospodarczy, lecz zawsze więcej. Nieumiejętność, bezład, brak ścisłości w obrachunkach, niedbalstwo — to są właśnie bolączki aparatu gospodarczego — oświadczył Rykow — a jako ilustrację tego opowiedział wypadek następujący: Nadając wielkie znaczenie propagandzie przez wydawanie pism i książek, komitet centralny partji uchwalił, ażeby pobudować nowe fabryki papieru według ostatnich wymagań technicznych, któreby umożliwiły jaknajtańszą produkcję. W tym celu wysłano delegacje do różnych krajów Europy i Ameryki dla zbadania przemysłu papierowego, co pochłonęło wielkie sumy. Obecnie te nowe fabryki są zbudowane, ale okazało się, że produkcja papieru w tych fabrykach nietylko nie będzie tańsza niż w starych, technicznie nieudoskonalonych fabrykach, lecz nawet trochę droższa. W ten sam sposób wszystkie starania racjonalizacji przemysłu, oraz zastosowania udoskonaleń przemysłu zagranicznego w Z. S. S. R. spełzły na niczem. Trudnym, niepokonanym narazie problemem jest również bezrobocie, którego skuteczne zwalczanie, zdaniem Rykowa, będzie możliwe dopiero po wprowadzeniu 7-godzinnego dnia pracy, gdyż wtedy będzie zapotrzebowanie większej ilości robotników.

W końcu swego przemówienia Rykow oświadczył, że żaden z członków Komitetu Centralnego partji nie może zagwarantować, iż nadal nie będzie trudności gospodarczych i przesileń.

Opozycja Trockiego „rozbita"

Stalinowcy postawili trudne warunki. Niewiadomo czy opozycja zgodzi się na nie. Ma się ona oddać na łaskę stalinowców bez zastrzeżeń.

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego").

Ryga, w grudniu.

Z wiadomości otrzymanych z Moskwy niewiadomo jakie stanowisko zajmie pobita już prawie opozycja — nie wiadomo, czy zgodzi się ona na złożenie Stalinowi spisu swoich członków i czy wyda jaczejki opozycyjne w ręce zwycięzców. Wiadomo natomiast, że stalinowcy zwycięzyli i stawiają twarde warunki. Jeżeli opozycja wyda całą organizację, obiecują oni przyjąć zpowrotem do partji komunistycznej wszystkich byłych członków, ale jako kandydatów na członków partji. Kandydaci ci umieszczeni zostaną w jaczejce i, gdy wykażą swoją gorliwość, t. j. odpokutują za grzechy opozycji, będą przeniesieni na członków rzeczywistych. Słowem, stalinowcy żądają od opozycji bezwzględnego poddania się i oddania na łaskę partji komunistycznej.

W ostatnich dniach Rakowski podjął próbę obrony opozycji i starał się przeprowadzić to na zjedzie w Moskwie. W tym celu wygłosił on do delegatów dłuższą mowę i starał się udowodnić, że burżuazja więcej obawia się opozycji, niżeli zwolenników Stalina. Delegaci nie pozwolili mu jednak dokończyć mowy i przerywali co chwila okrzykami: „Precz z agentem kapitalistów".

Przemawiał także Kamieniew, ale i jemu niepozwolono dokończyć. W odpowiedzi zabrał głos Rudzutak, który przypomniał Kamieniewowi, że swego czasu nazwał on opozycję Trockiego „różnokolorowym puszystym ogonem". Mówił on wtedy, że należałoby ogon odrąbać, a później „pocałować się z nim".

„Przypuszczam jednak", mówił Rudżutak, „że obecnie Kam[illegible] ma w tym względzie [illegible]żą praktykę, lecz my [illegible] niej. Odrąbiemy ogon, to inna rzecz, ale całować się nie będziemy".

O. S.

Nowa metoda zwalczania raka

Elektryczne przegrzewanie jako środek przeciw chorobie raka.



Prof. Dr. KEYSSER,

znany chirurg berliński przy zwalczaniu wrzodów rakowych zastępuje nóż elektrodą. Chorych tkanek nie wycina się, lecz niszczy się zapomocą elektrycznego przegrzewania. Nowa metoda nadaje się szczególnie do skomplikowanych wypadków, w których ani nóż ani naświetlanie nie pomagają.

KRONIKA

Sobota, 17 grudnia, Łazarza B.
Niedziela, 18 grudnia, Gracjana B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Teatr Kameralny — „Fura słomy".
Teatr Popularny — Chłopi.

KINA:

Apollo — Prawo pierwszej nocy.
Casino — W płomieniu życia.
Corso — Bunt krwi i żelaza.
Czary — Szatański wyścig.
Dom Ludowy — Robin Hood.
Grand-Kino — Syn Szeika.
Imperjal — Tancerka z Sevilli.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong".
Mimoza — Miłość apaszki.
Odeon — Wyspa straceńców.
Oświatowy — Dekabryści.
Resursa — Żywa maska.
Splendid — Miasto tysiąca uciech.
Spółdzielnia Państwowa — Szansonistki.

Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE"

Dzisiaj, 17 grudnia w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się o godz. 7 wiecz. zebranie Cechu tapicerów.

W niedzielę zaś, dnia 18 grudnia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie Czeladzi tokarskiej. (i).

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 17 grudnia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 17-go b. m., powinni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w m. Łodzi w obrębie XIV Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery od A do Ł, zaś w poniedziałek dn. 17 b. m. zamieszkali w obrębie tegoż Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery od M do Ż.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywnej do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Po odbiór strażackiej nagrody

W dniu dzisiejszym rano wyjechała do Warszawy na zaproszenie Głównego Związku Straży Pożarnych, delegacja Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w osobach pp.: dyrektora Spelziga, inż. Brzozowskiego i 4 toporników po odbiór zdobytego przez reprezentacyjną drużynę łódzkach na zawodach w Poznaniu proporca, który będzie widomym znakiem tego, że łódzka straż ogniowa zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich straży Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy projektowane jest wysłanie zwycięskiej drużyny łódzkiej na międzynarodowe zawody straży ogniowych, które odbędą się w roku 1929 w Tunie we Włoszech. (p)

Inspekcja więzienna

W dniu 11 grudnia r. b. do więzienia w Łodzi przy ul. Gdańskiej przybył delegat Warszawskiej Okręgowej Izby Kontroli Państwa p. Wajgelt i w obecności naczelnika więzienia p. Bargiela dokonał w dniu 12, 13 i 14 grudnia r. b. szczegółowej rewizji poszczególnych wydziałów, jak finansowego, gospodarczego i administracyjnego, przyczem rewizja dała wyniki dobre.

60-LECIE ŚMIERCI ARTURA GROTTGERA.

Z okazji 60-lecia śmierci Artura Grottgera urządza Polska Y. M. C. A. w sali przy ulicy Piotrkowskiej 89 dziś w sobotę dnia 17 grudnia o godz. 8 wiecz. odczyt, który wygłosi p. dyrektor Muzeum Miejskiego prof. Walenty Piaskowski n. t. „Grottger i jego twórczość". Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami z cyklu „Lithuania". „Wojna" itp.

Wejście dla członków bezpłatne.

Z zebrania Zjednoczonych Mistrzów Tokarzy

Uczczenie pamięci zmarłego Kolegi. Wyzwoliny na mistrzów i podmistrzów. Sprawy organizacyjno - administracyjne.

Ostatnie zebranie Zjednoczonych Mistrzów Tokarzy poświęcone było sprawom związanym z nową Ustawą rzemieślniczą.

Obradom przewodniczył starszy Cechu p. Kadyński w asyście podstarszego p. Wolickiego, skarbnika p. Poselta i sekretarza p. Dreszlera przy udziale przedstawicela Magistratu m. Łodzi p. Zimy.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego przed kilku dniami członka Cechu Ludwika Władysława Zajdlica.

Następnie poruszona została sprawa wyzwolin na mistrzów i podmistrzów.

Na mistrzów wyzwolono następujących członków Cechu: pp. Malowańca Władysława, Zastawiga Jana, Kwiranda Adolfa, Hessego Edwarda, Kowala Konstantego, Wala Andrzeja, Hartwiga Artura i Słodyńskiego Pawła.

Na podmistrzów zaś wyzwolono: pp. Wójcickiego Stanisława, Majewskiego Stanisława, Zejmowicza Czesława, Mikla Wacława, Trejstera Józefa, Dziedzica Józefa, Nowaka Zygmunta, Kozłowskiego Zygmunta, Sosińskiego Seweryna, Światkowskiego Józefa, Pieskowskiego Czesława, Zaleszczankę Władysława, Zajsa Henryka, Klimczaka Kazimierza, Muszyńskiego Jana oraz Pawelca Jana.

Po omówieniu jeszcze kilka spraw organizacyjno - administracyjnych zebranie zakończono.

Sklepy przed świętami otwarte będą do godziny 9-ej wiecz.

Zezwolenie ministra Pracy. Od 19 do 23 b. m. Okólnik Komis. Rządu.

Jak wiadomo na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej sprawa przedłużenia godzin handlu w dniach przedświątecznych spadła z porządku dziennego, gdyż związki kupieckie wycofały petycje swe w tej sprawie, gdyż postanowiły przedłużyć godziny handlu, opierając się li tylko na zezwoleniu Min. Pracy. W związku z tym w dniu wczorajszym Okręgowy Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz powiadomił Komisarjat Rządu na m. Łódź, że Min. Pracy dr. Jurkiewicz zezwolił organizacjom kupieckim w Łodzi na zatrudnianie pracowników do godziny 9 wieczorem w dniach od 19 do 23 b. m.

Na skutek powyższego zawiadomienia p. Komisarz Rządu Strzemiński rozesłe okólnik do wszystkich podległych mu organów policyjnych, aby w dniach wyżej wymienionych nie czynili kupcom żadnych przeszkód w handlu po normalnej godzinie policyjnej, z tem jednak, by o godzinie 9 wieczorem sklepy zamykali.

Postulaty podatkowe drobnego przemysłu

Delegacja u min. Czechowicza. Podwójne świadectwa. Obciążenie produkcji. Konferencje.

W ubiegłym tygodniu bawiąc w Warszawie specjalna delegacja stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, która przedłożyła Min. Skarbu Czechowiczowi obszerny memorjał, wyłuszczający szereg aktualnych postulatów podatkowych drobnego przemysłu. W pierwszym rzędzie poruszona została sprawa wykupywania podwójnych świadectw przez te przedsiębiorstwa, które oddają do wykończenia materjały i muszą wobec tego wykupywać drugie świadectwa na prowadzenie handlu temi towarami. Stanowi to oczywista bardzo poważne obciążenie produkcji, to też odnośne rozporządzenie winno być zniesione. W wyniku tych zabiegów Min. Skarbu wydelegowało specjalnego inspektora p. Allana, który odbył już w sprawach tych szereg doniosłych konferencyj i narad Konferencje te odbyły się w izbie skarbowej przy udziale prezesa izby p. Towarnickiego, naczelnika p. Garmata oraz wyższych urzędników skarbowych. Inspektor ministerjalny p. Allan odbył również szereg konferencyj w tych sprawach z za interesowanymi przedstawicielami przemysłu i kupiectwa włókienniczego, którzy przedstawili mu najbardziej palące sprawy.

Inspektor Allan postanowił zapoznać się jaknajdokładniej z całokształtem tych spraw podatkowych, a na podstawie wyników tych narad czynniki miarodajne ustalą swą opinję w tych doniosłych dla Łodzi sprawach.

Wzrost bezrobocia w przemyśle łódzkim

Ciężkie miesiące. Szczegółowe pogorszenie w przemyśle metalurgicznym' Poprawa w Bełchatowie. Brak kredytów.

Listopad i pierwsze dni grudnia przyniosły na terenie okręgu łódzkiego wzrost liczby bezrobotnych, których ogólna liczba wynosi 20.550. Na pierwszym miejscu znajdują się bezrobotni robotnicy przemysłu włókienniczego w liczbie 10,070. Liczba ta wzrosła szczególnie w przemyśle wełnianym. Wydatny wzrost ujawniła grupa robotników budowlanych, która powiększyła się o 425, a to wobec zamarłego zupełnie ruchu budowlanego.

Z tą okolicznością łączy się również wzrost bezrobocia w grupie robotników niewykwalifikowanych, których liczba doszła do 7 tysięcy. Ilość bezrobotnych pracowników umysłowych uległa natomiast zmniejszeniu i wynosi obecnie 1790 osób. Bardzo znaczny wzrost bezrobocia ujawnia się w niektórych ośrodkach przemysłowych na prowincji, zwłaszcza zaś w okręgu piotrkowskim i radomskim, gdzie liczba pozbawionych pracy zwiększyła się w przeciągu miesiąca o 686 osób.

Wywołane to zostało częściową likwidacją robót kanalizacyjnych i wodociągów, drogowych, budowlanych i sezonowych. Pozatem w całym szeregu zakładów przemysłu włókienniczego, a m. in. w Piotrkowskiej Manufakturze, fabrykach Endera i zakładach dla inwalidów nastąpiła redukcja robotników. Tylko drobne zakłady włókiennicze w Bełchatowie powiększyły swoją produkcję. Szczególne pogorszenie sytuacji nastąpiło w przemyśle metalurgicznym tego okręgu, a to w związku z brakiem dostatecznych kredytów i silną konkurencję przemysłu akcyjnego przemysłu metalurgicznego, które w ostatnim czasie zorganizowało szereg placówek zamiejscowych, a między in. w Warszawie. Również i w przemyśle drzewnym nastąpiło pogorszenie.

Pracownicy rzeźni chcą podwyżki

25 procent podwyżki. Argumenty. Chcą strajkować przed samemi świętami. Konferencja.

W dniu wczorajszym przybyła do Magistratu delegacja Związków Pracowników Rzeźni bałuckiej i miejskiej z pp. Kowalskim i Zubertem na czele, która przedłożyła p. wiceprezydentowi Rapalskiemu memorjał, przesłany już w swoim czasie zarządom obu rzeźni w sprawie przyznania pracownikom 25-procentowej podwyżki i wypłacenia 13-ej pensji. Delegacja odbyła z p. wiceprezydentem Rapalskim dłuższą konferencję, w czasie której przedstawiciele pracowników wskazali że wysunięte przez nich żądania zostały całkowicie zignorowane przez zarządy obu rzeźni, które nie podjęły pertraktacyj ani też nie podana jakichkolwiek motywów. Ostatnie stanowisko zarządów rzeźni jest zdaniem mówców nieusprawiedliwione, ponieważ jak wykazuje statystyka w bieżącym roku ubój w obydwu rzeźniach był znacznie większy, aniżeli w roku ubiegłym, czyli przy tych samych kosztach eksploatacji wpływy znacznie się zwiększyły. Delegacja prosiła p. wiceprezydenta Rapalskiego, by Magistrat jako władza nadzorcza obu rzeźni rozpatrzył należycie sprawę żądań pracowniczych i skłonił zarządy do uwzględnienia tych żądań. W wypadku gdyby interwencja Magistratu nie odniosła skutku pożądanego, pracownicy gotowi są w dniu 21 grudnia przystąpić do strajku, który trwać będzie aż do czasu zrealizowania ich postulatów. Pracownicy zdają sobie sprawę, że strajk w rzeźniach przed świętami będzie klęską dla ludności miasta, lecz będą musieli chwycić się tego ostatecznego środka w walce o swe postulaty.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Rapalski oświadczył, że sprawa ta interesuje go bardzo i że w najbliższych dniach zwoła konferencję przy udziale przedstawicieli zarządów obu rzeźni, by doprowadzić do polubownego załatwienia zatargu. (p)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś w sobotę, o godzinie 7-ej ostatnia gwiazdkowa licytacja dzieł sztuki, nadesłanych przez warszawskich i łódzkich artystów w pokaźnej ilości. Poza tem bogato reprezentowany jest dział ceramiki i kobierców wschodnich.

W poniedziałek, dnia 19 bm., odbędzie się doroczne rozlosowanie dzieł sztuki wśród posiadaczy rocznych kart wejścia.

Do rozlosowania zakupiono prace W. Skoczylasa, Fr. Siedleckiego, A. Dobrowolskiego i innych. Sale wystawowe codziennie są należycie ogrzewane.

TEATR MIEJSKI.

„WYZWOLENIE"

grane będzie dziś o godz. 4 po południu dla młodzieży szkolnej z występem Juljusza Osterwy w gigantyczej roli Konrada.

Ceny do 2 zł. 50 gr.

Juljusz Osterwa wystąpi w „Wyzwoleniu" po raz ostatni w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem.

„Peer Gynt"

arcydzieło Henryka Ibsena z muzyką Griega grane będzie dziś wieczorem o godz. 8.30.

Rolę tytułową kreuje Jerzy Woskowski

„Kredowe Koło"

dane będzie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Kawiarenka"

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Konstatego Tatarkiewicza „Kawiarenka" komedja Tristana Bernarda.

Sztuka ta jest jedną z najlepszych krotochwil francuskich jakie były napisane za ostatnich lat dwudziestu i dotychczas od chwili wystawienia nie zchodzi z repertuaru wszystkich teatrów świata.

Niefrasobliwy humor i słoneczny nastrój tej przemiłej komedji zadecydował o jej wyborze na repertuar świąteczny.

Popisową rolę kelnera z „Kawiarenki" gra Kazimierz Szubert.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem ucieszna krotochwila Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy" z Morską, Relewicz - Ziembińską, Krotkem, Zniczem i in. w rolach głównych.

Ostatnie występy K. Adwentowicza.

Znakomity tragig Karol Adwentowicz wystąpi na scenie Teatru Kameralnego dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. w popisowej roli Pozdnyszewa w „Kreutzerowskiej Sonacie".

Ceny na obydwa te przedstawienia w cenie od 1 zł. do 6ciu.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8,20 wiecz. po raz 10-ty dramat ludowy „Chłopi" Wł. Reymonta. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.20 pp. i 8,20 wiecz. punktualnie. Kasa sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia od 11 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w sobotę wiecz. i jutro w niedzielę po poł. i wiecz. ostatnie trzy przedstawienia świetnej operetki „Gri-Gri" z udziałem znakomitej pary baletowej Desider and Icza.

Bilety do nabycia w kasie teatru, Piotrkowska 295.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś w dalszym ciągu, ciesząca się rekordowem powodzeniem szlagerowa rewja p. t. „Szkoła pocałunków" pióra J. Nela, W. Jastrzębca, J. Starskiego, B. Hertza, dr. Pietraszka i A. Własta. Największem powodzeniem cieszą się „Wilk morski" w koncertowem wykonaniu pp. Heleny Orlikówny, Cz. Skoniecznego, „Chodź pan" w wykonaniu p. W. Jaśkówny i całego zespołu, „Dubla do rogu" w wykonaniu pp. Sielańskiego i Skonicznego, doskonałe piosenki p. Janiny Madziarówny, Bolcio Kamiński, H. Runowiecka w „Plotkach łódzkich" oraz doskonały taniec pp. I. Sobotówny i E. Wojnara. Doskonała rewja zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

„PAŁKA MADEJA".

Uczniowie Szkoły Rzemiosł przy ulicy Wodnej 34 odegrają w niedzielę, dnia 18 bm. po raz ostatni w tym roku wspaniały dramat „Pałka Madeja", osnuty na tle opowiadań o strasznym rozbójniku Madeju. — Doskonała gra aktorów, wspaniała dekoracja, szczególnie scena w piekle wśród smoków i szatanów czynna na widzach ogromne wrażenie.

Kto pragnie uczciwie się zabawić niech śpieszy w niedzielę na Wodną 34.

Początek o godz. 5 i pół wieczór.

Z DNIA

Osobiste. W dniu wczorajszym objął urzędowanie po powrocie z Warszawy, p. prezydent m. Łodzi Br. Ziemięcki.

Dodatkowe zebranie kontrolne. — Dziś trzeci dzień dodatkowych zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. Cl) dla roczników 1901, 1899 i 1897 oraz tych roczników od 1890 do 1898 włączenie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie spełnili.

Zebrania odbywać się będą dziś, w poniedziałek i wtorek o godzinie 9 rano. W lokalu PKU Łódź-miasto 1 winni stawić się zamieszkali w dniu 1 sierpnia w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, a w lokalu PKU Łódź-miasto 2 zamieszkali w obrębie komisarjatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (bip)

Koszt 13 pensji w magistracie. — Wedle wyliczeń wydziału finansowego magistratu przyznana gratyfikacja dla wszystkich pracowników miejskich wyniesie razem przeszło 900 tys. zł. Na sumę tę składa się gratyfikacja dla urzędników magistratu zł. 400 tys., dla pracowników gazowni 108 tys. zł., dla wydziału kanalizacyjnego 225 tys. zł., a reszta na gratyfikację dla robotników sezonowych.

Na najbliższem posiedzeniu prezydjum magistratu zbadany zostanie dokładnie stan kasy miejskiej najbliższe wpływy i konieczne wydatki, poczem zapadnie decyzja czy 13-ta pensja wypłacona będzie jednorazowo, czy też magistrat będzie wypłacać ją w ratach.

Wybór prezydjum rady miejskiej. — Jak wiadomo, kadencja prezydjum rady miejskiej kończy się z dniem 31 grudnia, gdyż prezydjum wybierane jest zawsze na rok kalendarzowy.

Na pierwszem posiedzeniu po świętach nastąpi ponowny wybór prezydjum rady miejskiej na cały rok 1928. (bip)

Walka z handlem żywym towarem. — Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym okólnik władz emigracyjnych w Warszawie wprowadzający szereg celowych utrudnień przy wydawaniu wiz na wyjazd do Ameryki Południowej. Wyjeżdżać do Argentyny i krajów ościennych będą mogły tylko te obywatelki polskie, które posiadają tam zamieszkałych bardzo bliskich krewnych oraz te, które niezbicie stwierdzą, że uzyskały pracę na roli.

Polskie placówki konsularne będą w każdym wypadku przeprowadzać dokładne dochodzenie, czy podane przez petentki dane odpowiadają rzeczywistości. (p)

Przedłużenie godzin handlu w Zgierzu. — W dniu wczorajszym stowarzyszenie drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan w Zgierzu przesłało za pośrednictwem magistratu m. Zgierza petycję do Okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza w sprawie zezwolenia na handel do godziny 9 wieczorem w tygodniu przedświątecznym. Petycję powyższą p. inspektor Wojtkiewicz przesłał Min. Pracy do zatwierdzenia. (p)

48 farmaceutów zdało egzamin na tytuł magistra. — Jak wiadomo, w Łodzi jest wielu farmaceutów, którzy ukończyli w myśl dawnych przepisów tylko 4 klasy, a obecnie wymagane są przy wstąpieniu na uniwersytet 8 klas.

W celu zaradzenia temu, urządzono dwuletnie kursy podaptekarzy, którzy zdawają egzaminy przed komisjami przy uniwersytecie i przy ostatnim egzaminie 48 łodzian zdało takie egzaminy.

Po ukończeniu kursu, absolwenci otrzymują tytuł magistra farmacji.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo zezwoliło na pozostawienie kursu również na rok 1928. (bip)

Nie palić w szkole. — Kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało okólnik ministerstwa w sprawie obostrzenia nadzoru nad uczniami w szkołach w kierunku niedopuszczania do palenia papierosów.

Ministerstwo zaleca baczne obserwowanie różnych zakamarków i ubikacji, które służą uczniom za palarnie, jak również niedopuszczanie do tego, by woźni sprzedawali uczniom papierosy. (bip)

Zbliża się koniec moratorjum. — W dniu 31 grudnia kończy się moratorjum dla zobowiązań wekslowych przedwojennych.

Przewalutowanie odbywać się będzie według stawek 13—14 proc.

O ile moratorjum nie zostanie przedłużone, kupcy i przemysłowcy łódzcy staną wobec wielkich zadań i trudności, które mogą zachwiać niejednem przedsiębiorstwem. (bip)

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. — Jak wiadomo do tej pory obowiązywały specjalne ulgi na kolejach dla uczniów szkół średnich i studentów wyższych zakładów naukowych. Ulgi te dotyczyły jednak tylko biletów klasy 3-ej. W najbliższym czasie przepisy ta ulegnie zmianie w tym kierunku, że ulgi kolejowe obowiązywać będą również i dla młodzieży uczącej się przy przejazdach II klasą. Ulgi rozszerzone zostaną również na pociągi pośpieszne za dopłatą normalną za pośpiech. (p)

Zatarg robotników z zarządem kolei trwa

Ostatnie roboty przerwano. Bez prawa do zapomóg. Interwencja związku. Wyjazd do Warszawy.

Przed paru dniami donosiliśmy o ostrym zatargu, który wynikł pomiędzy zarządem kolei żelaznych węzła łódzkiego a robotnikami zatrudnionymi przy budowie plantów na tle wysuniętego przez robotników żądania cofnięcia im wymówień pracy.

Zatarg ten nie został jeszcze zlikwidowany. W dn. wczorajszym bowiem zostały przerwane ostatnie roboty przy budowie nasypów kolejowych, wobec czego pozbawionych zostało pracy 450 robotników, z których większość nie przepracowała pełnych 20 tygodni, będąc tem samem pozbawioną prawa do pobierania doraźnych zapomóg państwowych. W związku z tem udał się w dniu wczorajszym do naczelnika wydziału ruchu kolei żelaznych węzła łódzkiego p. Dąbrowskiego przedstawiciel zarządu Związku Prac. Inst. Użytecz. Publicznej. W zastępstwie nieobecnego inż. Dąbrowskiego przyjął delegata zastępca naczelnika p. Koczorowski.

Delegat wskazał, że jak go informują robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych roboty te prowadzone być mogą w dalszym ciągu bez jakiegokolwiek uszczerbku dla całokształtu budowy, ponieważ mróz nie dosięgnął jeszcze 10 stopni, przy której to temperaturze kontynuowanie robót byłoby niemożliwe. W odpowiedzi oświadczył p. Koczorowski, iż zostało stwierdzone, że ziemia jest zamarznięta, wobec czego dalsze prace nie mogą być prowadzone.

W poniedziałek dnia 19 b. m. wyjedzie do Warszawy delegacja, która interwenjować będzie w Min. Komunikacji, by roboty przy budowie nasypów kolejowych w Łodzi prowadzone były póty, póki pozwolą na to warunki atmosferyczne. O ileby zaś interwencja w Min Komunikacji nie dała rezultatu pożądanego dla robotników, to delegacja zwróci się do Min. Pracy z żądaniem, by wszystkim bez wyjątku robotnikom w Łodzi, pozbawionym pracy wskutek przerwania budowy nasypów kolejowych, wypłacane były przez cały okres zimowy doraźne zasiłki państwowe.

W kołowrocie wielkomiejskim

Bez opieki rodziców. Na stacji. Zawód miłosny. Przy pracy. Samobójstwo posterunkowego Pol. Państw. w Łodzi.

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Jerozolimskiej 7 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, będący skutkiem niedozoru rodzicielskiego.

3-letni Mojsie Bauman, zostawszy sam w domu, wylał na siebie garnek z wrzącą wodą, stojący na kuchni i uległ ciężkim poparzeniom głowy i ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił nieszczęśliwemu dziecku pierwszej pomocy i w stanie beznadziejnym pozostawił je na miejscu. (p)

— Drugi nieszczęśliwy wypadek z dzieckiem miał miejsce przy ulicy Głównej 46 w mieszkaniu niejakich Waldmanów. 2-letnia ich córeczka Sura, ujrzawszy na półce jakąś buteleczkę, wypiła jej zawartość i w tejże chwili padła, wijąc się w męczarniach. Jak się okazało nieszczęśliwe dziecko napiło się jodyny. Zawezwany przez zrozpaczoną matkę lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu dziecku żołądka, pozostawił je w stanie ciężkim na miejscu. (p)

* * *

W dniu wczorajszym na stacji kolejowej w Karolewie miał miejsce straszny wypadek. Jeden z robotników zatrudniony przy ładowaniu wagonów towarowych 17-letni Stanisław Jackowski, zamieszkały przy ulicy Szosa Zgierska 10, wskutek nieuwagi dostał się pomiędzy wagon, a rampę składu i przyciśnięty uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Do nieszczęśliwego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich. (p)

* * *

W dniu onegdajszym o godzinie 10 min. 30 wieczorem przy ulicy Pryncypalnej 25 na Chojnach, zamieszkały tamże 19-letni Zygmunt Chorzelski w celu samobójczym poderżnął sobie brzytwą gardło. Do broczącego krwią zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz przewiózł młodocianego desperata do najbliższej lecznicy, gdzie udzielono mu pomocy. Przyczyną rozpaczliwego kroku według wyjaśnień domowników był zawód miłosny. (p)

* * *

W dniu wczorajszym w farbiarni firmy Nettel przy ulicy Kopernika 58 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony tam robotnik Projner, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 99 wskutek własnej nieostrożności uległ ciężkim poparzeniom twarzy i ciała. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ewangelickiego. (p)

* * *

Od dłuższego czasu w 10 komisarjacie P. P. w Łodzi pełnił funkcję posterunkowego 45 letni Franciszek Harasimowicz, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 17.

Przed niedawnym czasem Harasimowicz otrzymał urlop zdrowotny i wyjechał na wieś w Lubelskie. Lecz oto w dniu wczorajszym na deszła do Łodzi wstrząsająca wiadomość, że Harasimowicz na stacji kolejowej w Dęblinie w lokalu posterunku policji w celu samobójczym strzelił sobie w skroń z rewolweru, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego czynu nie została ustalona. Harasimowicz osierocił żonę i troje dzieci.

HASŁO SPORTOWE

Sędziowska bolączka

Niema prawie jednego meczu w ciągu tak długotrwałego sezonu sportowego, po którym by jedna ze stron, a często nawet obie, nie narzekały na rozstrzygnięcia sędziego. A ileż to wypadków notowaliśmy w ubiegłym sezonie sportow.: czynnego targnięcia się na osobę sędziego, obrazę słowną i wiele, wiele bardzo daleko od etyki sportowej odbiegających faktów. Były nawet wypadki, że sędzia czując się na siłach, pierwszy „interwenjował" rękoczynami, a sprawą zmuszony był zająć się sprawiedliwszy odeń sędzia, t. j. sędzia od spraw karnych.

Nie trzeba chyba podkreślać, w jakim stopniu, fakty takie obniżają powagę instytucji sędziowskiej i sportu wogóle.

Kto zaś ponosi za takie bardzo przykre wypadki winę, jest kwestją naprawdę trudną do rozstrzygnięcia. Zdarza się bowiem tak często, że ta sama publiczność, która przed tygodniem przeciwko danemu sędziemu energicznie występowała, po tygodniu, nie zauważa wprost jego gorszych jeszcze rozstrzygnięć.

Wynika więc stąd, że pewien szowinizm, czy też nieznajomość rzeczy ze strony publicznej odgrywa najwiekszą rolę odgrywa, a zatem, że i za wypadki publiczność winę ponosi.

Ale nie rzadkie są też wypadki, że sędzia okazuje się bardzo widocznie niedysponowany. W dodatku, jego spóźnianie się na zawody, czy też podczas słoty i zimna, wreszcie mylne rozstrzygnięcia, spowodowane również pośpiechu niemożnem nerwów, naskutek zbytniego zmęczenia i samopoczuciem oraz przygnanie się do winy za popełnioną niepunktualność.

Jeszcze jedna bolączka, — to sędziowie linjowi. Oddawanie tej, bardzo ważnej pozycji przez członków, grających towarzystw sportowych i to w dodatku małoletnich, jak to ma w większości wypadków miejsce, jest bardzo błędne i szkodliwe.

Trudno naprawdę wyliczyć wszystkie w tym kierunku niedomagania. Nie mniej jednak wskazanemby było, aby okres zimowy kompetentne czynniki wyzyskały dla urządzenia kursów, wydawały o nich odpowiednie komunikaty, aby praca tych czynników stała się dostępną dla szerszej publiczności i odegrała rolę wychowawczą. Pamiętać trzeba, że tylko wytrwała i systematyczna praca, może wydać owoce.

Fr. Romanek.

Światłocienie wielkiego miasta

SPRYT I NAIWNOŚĆ.

Zwykle już tak się dzieje, że świat dzieli się na dwie kategorje ludzi: sprytnych i naiwnych. Sprytnych jest mniej, naiwnych znacznie więcej. Dzięki temu większość naiwnych pracuje na mniejszość sprytnych.

Dewizą takiego spryciarza jest nic nie robić, a żyć se wygodnie i przyjemnie. Żyje więc spryciarz kosztem naiwnych, których nigdy nie brak.

W braku innego „godziwego" zajęcia został „zawodowym spryciarzem" również imć pan Kazimierz Wolczyk. Jak na spryciarza przystało — sprytnie zabrał się do rzeczy. Bił na „moment psychologiczny": każdy człowiek po wojnie chciałby szybko, łatwo zbogacić się. Jaknajmniej pracy, jaknajwięcej pieniędzy!

Znalazł tedy Wolczyk czterech „naiwniaków" Wacława Kraba, Stanisława Wenca, Wincentego Bandziora i Stanisława Rachelskiego — wszystkich robotników i powiedział im tak:

— Chceta chłopy zarobić dużo pieniędzy?

— Chcemy!!

— Mamy zaufanie do mego rozumu i spry tu?

— Mamy!

— To dajcie każden po 100 złociszów, a za trzy miesiące będziecie mieli po kilka tysięcy.

— Dobrze jest! Damy po stówce.

I „naiwniaczki" zebrali ostatnie grosze, skromne, ciężko zapracowane oszczędności i wręczyli czterysta złotych Wolczykowi.

Minął miesiąc, minęły dwa i trzy a obiecanych złotych gór jak nie widać, tak nie widać. Wolczyk cuda opowiadał, o świetnych interesach, jakie robi się gotówką, ale zwykle kończyło się na gadaniu, a pieniędzy jak nie było, tak nie było.

— Oddaj chociaż po sto złotych — prosili.

— Nie mogę wycofywać kapitału z interesu.

Zmądrzała nasza czwórka, chociaż po niewczasie i zawiadomiła o oszustwie policję.

Zawsze znajdą się naiwni, którzy pracują na spryciarzy. S.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w katedrze Stanisława Kostki odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni liczni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. M. in. przybyli w zastępstwie p. wojewody Jaszczołta p. wicewojewoda dr. Lewicki, prezes Sądu Okręgowego Bełżyński, prokurator Szmidt, komendanci policji pp.: Foerster i Elzesser-Niedzielski oraz zastępca jego nadkomisarz Izydorczyk, prezydent miasta p. Ziemięcki, wiceprezydent p. Rapalski, prezes Rady Miejskiej inż. Holcgreber, Okręgowy Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz, dowódca O. K. IV generał Małachowski oraz dowódca X dywizji generał Olszyna-Wilczyński. Obecni byli również wszyscy przedstawiciele państw obcych. Mszę świętą celebrował w asyście licznego duchowieństwa J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki. O tejże samej godzinie odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę śp. Prezydenta Narutowicza w świątyniach wszystkich wyznań. (p)

Z wczorajszego posiedzenia Magistratu

W piątek, dnia 16-go b. m., pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem m. in. omawiana była sprawa żywnościowo-opałowej pomocy Zarządu Miejskiego dla bezrobotnych rzesz naszego miasta. Traktując tę kwestję jako bardzo pilną, Magistrat postanowił przystąpić niezwłocznie do rejestracji wszystkich bezrobotnych, nie otrzymujących zapomóg. Rejestrację tę oraz kontrolę nad zarejestrowanymi przeprowadzać będzie Miejski Urząd Zasilkowy dla Bezrobotnych. Po ukończeniu czynności rejestracyjnych i ustaleniu finansowych podstaw zamierzonej akcji, Magistrat przystąpi do wydawania talonów na produkty żywnościowe i opałowe, które bezrobotni otrzymywać będą w sklepach miejskich.

W dalszym ciągu posiedzenia Magistrat zatwierdził ustaloną przez specjalną komisję w dniu 15 b. m. nową taryfę maksymalną na mięso i wyroby mięsne, obniżając ceny mięsa wieprzowego o 5 procent, z pozostawieniem cen innych gatunków mięsa bez zmiany.

Rozpatrywana była również sprawa dokonania dorocznego spisu inwentarza majątku miejskiego. Wobec tego, że w myśl obowiązujących przepisów samorządowy rok budżetowy rozpoczyna się w dniu 1 kwietnia, Magistrat przesunął do dnia 1 kwietnia 1928 roku datę najbliższego spisu inwentarza majątku miejskiego.

Spieszcie, póki czas!

Z nowości na Targach Gwiazd. rzucają się w oczy dekoracje Hali i cieplarnianych roślin, kwiatów i choinek. Opóźnione firmy pootwierały nowe stoiska i kioski. Do tych ostatnich opóźnionych stoisk należy kiosk firmy „K. Gostomski“. Do efektownych kiosków należy również zaliczyć ogromny wielkością kiosk firmy „Protos“ Siemensa oraz z pysznemi miodami i winami kiosk firmy „Makowski“ i t. d. koncerty orkiestry w zespole dwudziestu muzyków i loterja fantowa, na którą są dodawane bezpłatnie losy do każdego biletu wejścia. Ceny wejścia do godz. 4 po poł za wyjątkiem niedzieli nadal pozostają po 20 gr. od osoby.

Z powodu rozszerzenia terenu kioskowego pozostaje jeszcze parę miejsc na kioski, które za bezcen lub bezpłatnie w drodze losowania są przydzielane najpoważniejszym, zgłaszającym się firmom.

Należy zaznaczyć, że Komitet Targów całą należność za stoisko od firmy „Hel“ Sp. Akc. w sumie 500 zł. zaofiarował na budowę kościoła w Będzinie, składając ofiarę na ręce ks. proboszcza Świetlińskiego.

Ruch towarzystw

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD DZIEĆMI GNIAZDO ŁÓDZKIE.

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się poświęcenie własnego gmachu Gniazda w Kałach przy szosie prowadzącej do Aleksandrowa.

Aktu poświęcenia dokona osobiście J. E. Ks. Biskup Tymieniecki.

Młodzieniec z monoklem — niebezpiecznym włamywaczem

Wytworny młodzieniec. Sprężynowe kajdanki. Obiecujący Wacław Siwa. Sensacyjne dzieje. „Zaszczyt“ dla Poznania. Wczesny początek. Zagraniczny arystokrata. Gościnne występy. Ucieczka z więzienia. Uniemożliwione wizyty.

W dniu wczorajszym liczni przechodnie przed domem Nr. 216 przy uilcy Piotrkowskiej byli świadkami niezwykłej sceny.

Do jakiegoś wytwornie odzianego młodzieńca z monoklem w oku o nader inteligentnym wyglądzie podeszło nagle paru panów, którzy zatrzymali go, poczem jeden z nich wyrwał mu z ręki elegancką skórzaną walizkę. Młodzieniec chciał się rzucić do ucieczki, w tejże chwili jednak założono mu na ręce sprężynowe kajdanki. Następnie wszyscy wraz ze skutym elegantem siedli w taksówkę, która ruszyła szybko w kierunku ulicy Pustej.

Nietrudno się domyśleć, że owi panowie byli wywiadowcami policji śledczej. Aresztowany zaś został przez nich nielada przestępca, bo sławny w całej Polsce złodziej - włamywacz mieszkaniowy, najniebezpieczniejszy wśród wszystkich złoczyńców tej kategorji, 26-letni Wacław Siwa.

Dzieje tego niezwykłego przestępcy przed stawiają się wręcz sensacyjnie. Urodził się w Poznaniu, w którem to mieście zamieszkiwał stale na przedmieściu Garbary przy ulicy Małej 11. Karjerę złodziejską rozpoczął bardzo wcześnie, przyczem specjalnością jego stały się włamania do mieszkań ludzi zamożnych. Siwa był w pełnem znaczeniu złodziejem wielkoświatowym. Elegancki, o wykwintnych manierach, nader ujmującej powierzchowności, podawał się za arystokratę zagranicznego, co przychodziło mu z tem większą łatwością, iż znał świetnie parę języków europejskich. W ten sposób znajdował dostęp do naj wytworniejszych i najbogatszych towarzystw, przedewszystkiem zaś mieszkań ludzi bogatych po to tylko, by rozejrzawszy w sytuacji, mógł następnie dokonać włamań.

Siwa wyjeżdżał na gościnne występy do wszystkich większych miast kraju. Dwa razy schwytany przy robocie odsiadywał karę półtora roku i 16 miesięcy więzienia. Stawiony przed sądem i osądzony w więzieniu poznańskiem po raz trzeci uciekł, zmyliwszy czujność dozorców. Od tego czasu poszukiwany był bezskutecznie przez policję całej polski, aż dopiero wywiadowcom łódzkim przypadł w udziale aresztowanie niebezpiecznego włamywacza, przez co z pewnością mieszkanie niejednego z obywateli łódzkich uchronione zostało przed jego wizytą. Siwa bowiem od pierwszej chwili swego pobytu był śledzony przez wywiadowców i jak stwierdzono przybył istotnie do Łodzi na „gościnne występy“. (p)

Sezon martwy dla dla robotników sezonowych został zniesiony

Jak wiadomo w ostatnich czasach prowadzone są nader intensywne starania w sprawie zniesienia sezonu martwego dla pozbawionych pracy robotników, którzy nie mając prawa do pobierania doraźnych zasiłków państwowych w okresie zimowym cierpią skrajną nędzę. Sprawa ta była przedmiotem licznych interwencyj i obrad ministerjalnych, jed nakże żadne postanowienie konkretne do tej pory nie zostało wydane. W związku z tem udała się w dniu wczorajszym delegacja Związków Zawodowych Polskich „Praca“ do urzędu wojewódzkiego, gdzie przyjęta została przez naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej p. Wojciechowskiego, który zakomunikował jej, że o ile mu wiadomo najdalej za dwa dni ogłoszone zostanie rozporządzenie o zniesieniu sezonu martwego i Fundusz Bezrobocia przystąpi do wypłacania zapomóg tym wszystkim robotnikom sezonowym, którzy wskutek przerwania robót zostali pozbawieni pracy. (p)

Krzywdzący wymiar podatku

Dziwne postępowanie komisyj szacunkowych. Miarą obliczeń — nie dochód rzeczywisty, lecz zdolność płatnicza podatnika. O gwałcenie art. 67 ustawy.

W dziedzinie zastosowania ustawy o podatku dochodowym zachodzą w indywidualnych wypadkach wątpliwości wskutek mylnej interpretacji ustawy.

Głównie należy zastanawiać się nad tem, że powołanie do współpracy z władzami podatkowemi Komisje Szacunkowe w wielu wypadkach mają w swoim gronie członków, którzy bądź nie orjentują się w swoich funkcjach, bądź mylą się co do ostatnich, ujmując je w inny zupełnie sposób, na co już wielokrotnie wskazywało Ministerstwo Skarbu w wydawanych okólnikach, a w sprawie tej wiele razy zabierały głos placówki i organizacje gospodarcze.

Jednym z kardynalnych błędów komisyj szacunkowych jest to, że nie liczą się one często z faktycznym dochodem płatnika, lecz tylko na podstawie jego zdolności płatniczej postanawiają wymiar, który z natury rzeczy jest już niesłusznym. Co innego bowiem jest zdolność płatnicza, a co innego osiągnięty dochód.

Tak np. Komisja rozpoznaje sprawę płatnika X. Wniosek przewodniczącego Komisji szacunkowej opiewa na podatek w wysokości „y“ złotych. Komisja tedy nie bada zupełnie wysokości dochodu, lecz, oświadcza, że „płatnik X nie może zapłacić“ lub też, że „płatnik X może płacić więcej“.

Takie ujęcie wymiaru podatku dochodowego nie posiada żadnego usprawiedliwienia w ustawie o podatku dochodowym. Ustawa wyraźnie głosi, że podatkowi dochodowemu podlega dochód osiągnięty w roku gospodarczym. System określenia dochodu ze zdolności płatniczej, a nie podatku z faktycznie osiągniętego dochodu jest tedy niedopuszczalnym.

W celu obrony płatników przed niesłusznymi wymiarami, t. j. jeżeli wskutek nieprzyjęcia przez Komisję szacunkową dochodu wykazanego w zeznaniu, płatnik czuje się pokrzywdzonym — ustawa przyznała prawo przeglądania w kancelarji Komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby, a nawet żądania od Komisji wydania odpisów uchwał Komisji w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokułów, zawierających zeznania świadków i znawców (biegłych). (Art. 67 ustawy o państwowym podatku dochodowym).

Wskutek podniesionej kwestji w powyższej sprawie Najwyższy Trybunał Administracyjny w kilku sprawach (L. rej. 2878/25 z dnia 11 grudnia 1926 roku i L. rej. 1714/24 z dnia 13 maja 1925 roku) stwierdził wyraźnie, że nieudzielenie przez władze podatkowe konkretnych danych co do ustalenia dochodu stanowi obrazę art. 67 ustawy.

Nie bacząc na wyraźny przepis ustawy i wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego niektóre Urzędy Skarbowe miast udzielania płatnikom na ich żądanie danych konkretnych — wydają odpis arkusza wymiarowego, który jest ni mniej ni więcej jak tylko... odpisem nakazu płatniczego, z którego płatnik nie może dowiedzieć się, czem kierowała się Komisja, ustalając dochód na sumę, jego zdaniem, wygórowaną.

Należy więc w wypadku nieudzielenia przez władze podatkowe konkretnych danych — wskazać okoliczność tę w odwołaniu, jako obrazę art. 67 ustawy w celu ewentualnego wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o skasowanie wymiaru z powodu pogwałcenia prawa formalnego. (w)

Możliwości eksportowe Polski do Tunisu i Algieru

Zainteresowanie polską produkcją. Stały kontakt. Rynki zbytu.

Zainteresowanie naszą produkcją jest dosyć żywe w kolonjach francuskich Afryki Północnej i towar nasz ma tam widoki zbytu, o ile tylko potrafimy dostosować się do metod kupieckich, panujących na tamtejszych rynkach.

Jest jednak rzeczą wykluczoną, aby tamtejsi importerzy wykazali sami inicjatywę do nawiązania stosunków handlowych z Polską. Aby tego dopiąć, trzeba z kupcami miejscowymi wejść w stały kontakt osobisty i móc na każde zapotrzebowanie przedstawić próby i wzory zaofiarowanych towarów.

Tak robi Belgja, a ostatnio Czechosłowacja, posiadające swoich reprezentantów w różnych kolonjach.

Wśród towarów, które przedewszystkiem mogłyby znaleźć rynek zbytu w Tunisie i Algierze, należy wymienić węgiel, drzewo i cement.

Światowy rynek cukru

Notowania w Londynie. Konsumcja europejska. Produkcja 900,000 ton.

Na rynku londyńskim notują za cwt. w szylingach: cukier na grudzień — 14,9 i ¾ — 14,9, styczeń — 16,5 i ¼ — 16,44 i ½, luty 16,7 i ½ — 16,6 i ¾, marzec — 16,9 i ¾ — 16,9. Giełdy zagraniczne wykazują tendencję zwyżkową, co przypisywać należy podpisaniu układu w Berlinie między przedstawicielami Kuby a przedstawicielami cukrownictwa polskiego, niemieckiego i czechosłowackiego. Najważniejszym punktem tego układu jest zobowiązanie się Kuby do ograniczenia produkcji na kampanję obecną i następną do 4 miljonów ton rocznie. Konsumcja we wszystkich krajach europejskich wzrasta. Wzrost konsumcji w październiku r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem roku 1926 wynosił w Anglji, Czechosłowacji, Belgji, Francji i Niemczech razem 68.595 tonn. Sprzęt buraków we Francji jest już ukończony; stan buraków jest dobry i przerób w fabrykach idzie gładko. Produkcja szacowana jest na ca. 900.000 tonn wartości cukru surowego. W Niemczech część buraków jeszcze jest niewykopana. Tegoroczną produkcję niemiecką szacują na blisko 1.700.000 tonn cukru wartości cukru surowego. Produkcja Czechosłowacji jest za 1.300.000 tonn wart. cukru surowego.

Rynek herbaty

Ruch wzmożony. Ceny. Warunki sprzedaży.

Na rynku herbaty ruch wzmożony. Poszukiwane są zarówno gatunki paczkowe, jakoteż herbata luzem. Notują w hurcie za 1 kg. franco skład odbiorcy w Warszawie luzem w skrzyniach: Ceylon Orange Pecoe prima w skrzyn kach po 40 kg. — 15.50 zł., po 5 kg. — 17,00, II gat. po 40 kg. — 14,70, Sumatra Orange Peccoe — 14,20, Jawa Orange Peccoe—13,50, Moning Kongo — 9,60, herbaty paczkowane Fuchsa jawska — 20,00, cejlońska — 23,00, chińska — 26,00, indyjska — 30,00, Plutona Nr. 20 — 21,00, Ceylońska — 24,00, Nr. 10 — 26,60, E. W. I. G. Nr. 18 — 22,00, Róża Cejlońska — 25,00, „Kopernik“ Nr. 50 — 20,00, Nr. 180 — 22,00, Nr. 90 — 27,00, Królowa Herbat 33,00.

Warunki sprzedaży: przeważnie 20 proc. przy zamówieniu, 20 proc przy odbiorze. Reszta na weksle z terminem do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra.

Eksport polskiego węgla

W ciągu listopada r. b. eksport polskiego węgla wyniósł 988.000 tonn, czyli w porównaniu z miesiącem poprzednim zmniejszył się o 89.000 tonn. Pierwsze miejsce w wywozie zajęły: Austrja (257.000 t.), Szwecja (204), Danja (126), Czechosłowacja (79), Węgry (58), Włochy (39), Łotwa (36), Norwegja (30, Finlandja (25), Jugosławja (21) i inne. Z ogólnego eksportu drogą morską wysłano 468.000 t. w tem przez Gdańsk 366, Gdynię 92 i Tczew 10 tysięcy tonn.

Obroty na giełdzie nowojorskiej

Wyniki tranzakcyj, zawartych w ubiegłym tygodniu, stanowią jedyny w swoim rodzaju rekord imponujący już nietylko z punktu widzenia naszego, ale nawet w pojęciu zblazowanych Amerykanów.

Wystarczy zaznaczyć, iż sześciodniowy zarobek agentów giełdowych, pobierających minimalną prowizję, osiągnął pokaźną sumę przeszło 2.300,000 dolarów! Słynna gorączka spekulacyjna 1901 roku przedstawiała się skromniej, sprzedano bowiem wówczas w ciągu pierwszego tygodnia majowego zaledwie 15,419,637 akcyj.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 grudnia (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,52
Paryż — 35,10
Wiedeń — 1,3,76
Praga — 26,415
Włochy — 48,42
Szwajcarja — 172,15
Holandja — 360,40
Dolarówka — 63,50—64,00
5% Pożyczka Konwersyjna — 66,25
4½ Listy zast. Łodzi — 57,75
5% Listy zast. — 63,50—63,75
8% Listy zast. — 80,50—80,90

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Polski — 154,50
Bank Przem. Lwów — 105,00
Cukier — 78,40
Firlej — 51,00
Węgiel 109,00—108.09—108,50
Nobel — 42,00
Habebusch — 157,00
Lilpop — 40,00—39,75
Modrzejów — 8,95—9,05 9,00
Pocisk — 2,55
Starachowice — 64,75—64,50
Zieleniewski — 20,00
Zawiercie — 34,00
Bowari — 133.32
Żyrardów — 17,00—17.25
Spirytus — 35,50
Ursus — 12,00

Tendencja mocniejsza.

Panowie świata przy stole restauracyjnym

Prasa — szóste mocarstwo. Przedstawiciele prasy całego świata. Niema nieprzyjaźni między nimi. Gorączkowa praca całodzienna. Wieczorem w knajpce. Karykatury wybitnych mężów stanu.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Genewa, 14 grudnia

Szóste mocarstwo, prasa, to potęga, którą zawdzięcza temu, że jest jednolite. Widać to szczególnie tu w Genewie, podczas posiedzeń Ligi Narodów. Dziennikarze wszystkich narodów, spełniający tu ciężki urząd sprawozdawców, tworzą jedyne w swoim rodzaju wielkie towarzystwo. Reporter francuski prosi swego kolegę niemieckiego o zakomunikowanie mu najświeższej wiadomości, Amerykanin wypowiada Włochowi swoje poglądy na sformułowanie pewnej noty, Rumuni, Węgrzy Polacy, przedstawiciele zupełnie drugorzędnych interesów rozprawiają tu o polityce wewnętrznej w swej ojczyźnie *sine ira et studio.* Wszystkich łączy jedno: służenie wielkiemu dziełu, międzynarodowej prasie.

Na wielkie konferencje Ligi Narodów, odbywające się we wrześniu, zjeżdżają się do Genewy około trzysta lub czterysta dziennikarzy, na konferencjach Rady Ligi Narodów obecnych bywa „tylko" stu lub studwudziestu dziennikarzy.

Dzień ze swoimi 24 godzinami w żadnym razie nie wystarcza do załatwienia całej pracy. Jakiej siły nerwów, ile fizycznej pracy zużywa się tu, w żaden sposób opisać się nie da. Już o godzinie 8-ej rano panie lub panowie „od gazety" czekają każdy przed swoim hotelem, aby przyjąć komunikaty od sekretarzy pojedyńczych poselstw. Między 9-tą a 12-tą godziną przed południem wszyscy już są w „pałacu", jak krótko nazywają pałac Ligi Narodów. Zapomocą depesz kablowych lub radjowych komunikują swoim pismom najświeższe wiadomości dla wieczornego wydania. Urzędowe komunikaty roznoszą po świecie biura telegraficzne, jak „Reuter", „Havas" i inne. Wszędzie wre intensywna praca: nikt nie chce pozostać w tyle, każde pismo musi czytelnikom swoim podać najlepsze, najdokładniejsze sprawozdanie.

Urzędnicy Ligi Narodów i poselstw pomagają prasie w sposób najgrzeczniejszy. Tu poznaje się prawdziwość słów, że każdy dyplomata powinien być dobrym dziennikarzem, a każdy dziennikarz dobrym dyplomatą. W kuluarach „pałacu" redaguje się depesze, zmienia się je, politykuje się. Gdy pewien naród osiągnie jakiś sukces, wówczas cieszą się koledzy po piórze danego kraju; gdy zapadnie uchwała niekorzystna, wszyscy pocieszają przedstawicieli prasy tego kraju. Słychać wszystkie języki: obok oficjalnych francuskiego i angielskiego — również słowiańskie, niemiecki, węgierski, włoski i t. d.

Wielkie hotele zdają się być zamienione na ministerstwa spraw zagranicznych pojedyńczych krajów. Urzędnicy poselstw pracują tu jak na Downing-Street w Londynie lub Quai d'Orsay w Paryżu.

Wieczorem, znużeni a jednak zadowoleni z dokonanej pracy, idą do małej taverny, do restauracji Bavaria. Lokal mały, na ścianach wiszą obrazy a raczej karykatury możnych tego świata. Twórcami tych rysunków są po największej części artyści węgierscy Keller i Derso. Pan Derso o sobie powiada: „Właściwie nazywam się Dezzo, lecz ponieważ obcy nie mogą wymówić tego nazwiska, zmieniłem je na Derso. Już przed 20-tu laty dostałem się do akademji paryskiej i pracowałem dla „Matin'a". Stałem mojem miejscem pobytu jest wciąż jeszcze Paryż, tylko na konferencje Ligi Narodów przyjeżdżam do Genewy, ponieważ i dyplomaci też od czasu do czasu chcą się śmiać, gdy poznają swoje słabostki w karykaturze. Patrz pan, do tej zadymionej knajpy przychodzi nietylko cyganerja i reporterzy, lecz także wielcy panowie i ich damy. Przed kilku dniami był delegat włoski Scialoja, wczoraj Briand z całym swoim sztabem. Obrazy nasze są publikowane w „Petit Parisien", w „New-York Herald" i innych, wiele jednak z oryginałów zostaje tu w Bavarji na pamiątkę".

Koncert państw skończył się akordem końcowym w niedzielę. Dyplomaci i dziennikarze dalej jednak współdziałać będą w spólnym akordzie narodów. Miejmy nadzieję, że przyszłe posiedzenie w Genewie dzięki współpracy narodów za pośrednictwem swoich mężów stanu i dziennikarzy tak samo skończy się radosnym akordem durowym.

R. W.

Testamenty dziwaków

Jeden dolar do wypłacenia w r. 2427. Testament na halce. W obawie przed letargiem. Przyjaciel pluskiew.

Pisma amerykańskie podają, iż do jednego z banków w Chicago zgłosił się niejaki Müller przybyły z Niemiec i złożył tam 1 dolara, zastrzegając jednocześnie, aby suma ta wraz z narosłemi procentami wypłacona została jego męskiemu potomkowi nie wcześniej jednak jak w r. 2427. Obliczono, że przez ten czas jeden skromny dolar obróci się w majątek 2,900,000 dolarów.

Przypomina to również dziwaczną wolę zmarłego przed niedawnym czasem holenderskiego króla kakaowego M. Mausa, który kolosalny swój majątek zapisał swej siostrzenicy pannie van Koeten, stawiając za warunek, że będzie ona przez 3 miesiące w roku zamieszkiwała w swej ojczyźnie i nosiła przez cały ten czas strój wieśniaczki holenderskiej.

Bogacz amerykański zmarły w szpitalu w Los Angelos, żąda przed śmiercią dostarczenia mu damskiej halki, na której spisuje ostatnią swą wolę. Tak spisany testament starają się obalić testatorzy, figurujący w poprzednio napisanym, których spisany na halce testament wydziedzicza zupełnie, opierając swe żądania na twierdzeniu, iż zmarły przy spisywaniu swej ostatniej woli na halce damskiej czynem tym dowiódł, iż nie był przy zdrowych zmysłach. Proces w tej niezwykłej sprawie spadkowej po dziś dzień nie jest zakończony.

Znane jest rozporządzenie przedśmiertne pewnej niemki, która w obawie przed letargiem, pozostawiła 100,000 marek tej osobie, która po jej zgonie łechtać ją będzie przez 24 godziny bez przerwy. Pieniądze te wyłechtała z swej zmarłej chlebodawczyni jej służąca.

Bankier indyjski Sigari pozostawił po śmierci swoje 400,000 dolarów na budowę schroniska dla podróżnych. Żąda on jednak od pensjonarzy tego hotelu absolutnego zachowywania życia wszystkim pluskwom, a od zarządu hotelu jaknajdalej idących starań, aby stworzenia te mogły się jaknajliczniej rozmnażać. Za przenocowanie w tym pensjonacie każdy otrzymuje 2 dolary.

Jak ów wyżej przytoczony rzeźnik w Chicago postępuje w r. 1797 Peter Teluson w Manchester: zostawia on po swej śmierci majątek, wynoszący około pół miljona dolarów z warunkiem wypłacenia go dopiero w czwartym pokoleniu. — Spadkobiercy daremnie starali się obalić ten testament i dopiero po upływie oznaczonego terminu otrzymali szczęśliwi prapraprawnukowie dziwaka sumę 18 miljonów dolarów. (w).

Jak było naprawdę w raju?

Na to pytanie odpowiada profesor uniwersytetu w Utrechcie H. Vischer i odpowiada wyczerpująca w napisanem przez siebie grubem dziele, które ukazało się obecnie na półkach niderlańskich księgarni.

„Zagadnienie raju", taki bowiem tytuł nosi praca profesora Vischera, usiłuje dowieść, iż owo idealne mieszkanie naszych pierwszych rodziców nie jest odwiecznym mitem ani symbolem, lecz najzupełniej realną rzeczywistością i że opisanie przez Biblję wszystkie wydarzenia na jego terenie uważać należy za niezbite fakty.

Twierdzi on naprzykład, że ów wąż, który tak fatalną i zdradziecką dolę odegrał w szczęśliwem małżeństwie Adama i Ewy, był istotnie „zwierzęciem ze zdolnością mówienia" i że namowy jego Ewa słyszała na własne uszy.

Jak dotychczas celowali w tego rodzaju dociekaniach amerykańscy „preachers", t. j. komentatorzy i dociekacze „Biblji". Przed niedawnym czasem jeden z nich, pastor Poling z Pittsburga ogłosił na zasadzie pewnych danych, znajdujących się w Piśmie św., że Niebo ma przestrzeń półtora miljona mil kwadratowych, t. j., że z łatwością pomieścić może sto miljardów ludzi.

Pod polską banderą

Nasza morska eskadra handlowa pracuje sprężyście, dzięki czemu polskie bandery nie są już rzadkością w portach Bałtyku, Morza Północnego i Atlantyku. Ostatnio polskie statki odwiedziły następujące porty zagraniczne: „Poznań" przybył z Rotterdamu do Kopenhagi z ładunkiem 2.260 tonn koksu i rozpoczął wyładunek, „Wilno" jest w drodze z Rotterdamu do Odensee z ładunkiem 2.044 tonn koksu, „Kraków" odpłynął z Gdyni do Sztokholmu z ładunkiem 2.762,5 tonny węgla, „Katowice" przybyły z Gdyni do Narrköping i wyładowuje 2742,5 tonny węgla, „Toruń" ładuje w Gdyni węgiel do Vallvik, „Warta" ładuje w Gdańsku kopalniaki do Francji, „Tczew" po odbyciu pierwszej swej podróży pod polską banderą z Rotterdamu do Abenraa zawinął do Gdyni.

Koncert polski w Bytomiu

W ubiegłym tygodniu odbył się w Bytomiu staraniem konsula gen. d-ra A. Szczepańskiego wieczór kompozytorski Karola Szymanowskiego ze współudziałem skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej.

Artyści zdobyli wielkie powodzenie u publiczności i krytyki miejscowej jednomyślnej w oświadczeniu, że koncert ten stanowił prawdziwe evenement w życiu artystycznem Śląska nieodzyskanego.

Nawet prasa niemiecka nie szczędzi polskim artystom słów zachwytu.

Po koncercie wydał konsul gen., dr. A. Szczepanowski, na cześć artystów bankiet, w którym wzięli udział między innymi pan prezydent Górnośląskiej Komisji Mieszanej, Calonder, prezydent Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego, p. Kaeckenbeeck, prezydent m. Bytomia i przedstawiciele społeczeństwa polskiego i niemieckiego w Bytomiu.

Gwiazdka
dla dzieci polskich na obczyźnie

Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje gwiazdkę dla dziatwy polskiej z Gdańska, Niemiec i niemieckiego Górnego Śląska. Dotąd zdołano zebrać 15.000 podarków. Liczbą tą jednak będzie można obdzielić tylko drobną część dzieci polskich na obczyźnie.

Fundusze zapomogowe
dla oficerów

Dowiadujemy się, że w ostatnim czasie P. K. O. przeprowadziła przetworzenie t. zw. funduszów zapomogowych przy poszczególnych oddziałach wojska polskiego w samodzielne, statutowo istniejące spółdzielnie, które w liczbie 300 utworzyły centralę spółdzielczą. Rozporządza ona znacznemi kredytami w P. K. O.

Konkursy hippiczne

Koło sportowe wyższej szkoły wojennej urządza w dniu 18 grudnia o godz. 12-ej w południe w ujeżdżalni szkoły (Koszykowa 82) zawody hippiczne pod protektoratem komendanta W. S. W., gen. Kesslera. Udział biorą oficerowie kawalerji i artylerji, panie oraz jeźdźcy cywilni.

Dokształcanie weterynarzy

Wydział weterynarji Uniwersytetu Warszawskiego przystępuje do dokształcenia lekarzy weterynaryjnych i w tym celu zamierza zorganizować 2-miesięczne kursy teoretyczne i praktyczne w Warszawie, ze szczególnem uwzględnieniem tych działów nauki, z któremi lekarze spotykają się najczęściej na terenie działalności praktycznej.

Kurs jest obliczony na 4 godziny pracy dziennej i może pomieścić do 20 uczestników. Inicjatywa wydziału weterynaryjnego została podjęta przez p. ministra Składkowskiego, który polecił pp wojewodom, aby związki komunalne przyczyniły się do powyższej akcji przez skierowanie na kurs stosownej liczby kandydatów, udzielenie im płatnych urlopów, oraz poniesienie pewnej części kosztów z organizacją kursu związanych.

Koszta kursu wynoszą około 300 złotych na osobę.

Rybołóstwo morskie

W listopadzie brało udział w połowach około 900 rybaków na 59 kutrach motorowych i na 200 łodziach żaglowych. Zdobycz listopada z powodu braku szprotów i śledzi była niewielka. Zarobki rybaków były nieznaczne, tembardziej, że przez 13 dni w listopadzie nie wyjeżdżano wcale na morze skutkiem silnych wiatrów i mrozu. Ogólny połów w listopadzie wynosił 114.000 klg. wartości 248.000 złotych. Szprotów złowiono 20.000 kg., śledzi 3.000 kg., fląder 20.000 kg., pomuchli 28.000 kg., łososi 20.000 kg., innych ryb 10.000 kg. Łososie wywieziono całkowicie do Gdańska w stanie świeżym w wędzarniach na miejscu przerobiono 30.000 kg.

Perły z łuski rybiej

Ubodzy rybacy północnego wybrzeża Szwecji znaleźli nowy dochód ze sprzedaży łuski popularnych w tych okolicach śledzi, zwanych „stroeming", z których pewne fabryki w Holandji i w Niemczech wyrabiają tak modne obecnie sztuczne perły.

„Stroeming" jest najtańszą rybą na rynku szwedzkim i stanowi pożywienie biedniejszej ludności, szczególniej rybaków.

Oprócz pereł z łuski rybiej, produkuje Szwecja znaczne ilości naturalnych pereł. We dług oficjalnych sprawozdań oblicza się zysk, osiągnięty z połowu pereł w rzece Raano szwedzkiej Laplandji w tym roku na 25,000 koron. Poławianie pereł odbywa się również w zimie w ten sposób mianowicie, że kopie się przeręble, przez które nurkowie opuszczają się na dno rzeki.

Radjo dla ślepych na gwiazdkę

W całej Szwecji przeprowadzono propagandę, mającą na celu zakup aparatów radjowych dla ślepych na gwiazdkę. Propaganda odbywała się głównie przez radjo. Komitet zebrał już 31,000 koron.

Pomiędzy ofiarodawcami znajduje się dr. G. Dahlen, zwany „ślepym Edisonem", który utracił wzrok wskutek eksplozji podczas prób dokonywanych z automatyczną wieżą świetlną jego wynalazku. Za wynalazek ten otrzymał dr. Dahlen nagrodę Nobla. Łącznie ze swoimi urzędnikami ofiarował dr. Dahlen 40 nowych aparatów radjowych.

Ofiary wpływają w dalszym ciągu tak, że komitet spodziewa się obdzielić w tym roku 300 slepych radjoaparatami.

Epilog skandalu Calizzo

Na posiedzeniu 11 b. m. komisja dyscyplinarna kapituły Legji Honorowej postanowiła odebrać lotnikowi Calizzo, który, jak wiadomo, sfałszował swój ostatni rekord wysokości, przyznany mu swego czasu krzyż Legji Honorowej. Decyzja komisji dyscyplinarnej w motywach swych stwierdza, iż aczkolwiek Calizzo otrzymał odznaczenie za lot poprzedni, istotnie dokonany, jednak późniejsze jego fałszerstwo okryło hańbą lotnictwo francuskie.

Nadzwyczajne zebranie mistrzów szewskich

Dokonano wyzwolin na mistrzów i podmistrzów. Opracowanie nowego statutu przez zarząd. Członkami cechu— tylko chrześcijanie. Udziały w Polskiem Towarzystwie Handlu Skórami. Zapisujcie się na członków Banku Rzemieślniczego! Do intensywnej pracy rzemieślnicy! Opłatek. Wesołych Świąt!

Na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu mistrzów Cechu szewców, które odbyło się w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlu Skórami" poświęcono bodaj najwięcej czasu nad sprawą nowej Ustawy przemysłowej oraz związanemi z wejściem jej w życie sprawami.

Zebranie zagaił starszy Cechu p. Jakubiec w asyście pp.: podstarszego Lewandowskiego, Skrzypka, Pawlickiego, Mierzwińskiego, Witta i sekretarza Mokrosińskiego.

Po szczegółowem omówieniu spraw związanych z wyzwolinami, na mistrzów zapisano 112 podmistrzów, na podmistrzów zaś 140 uczniów.

Następnie zebrani po ożywionej dyskusji upoważnili zarząd Cechu szewców do opracowania i zalegalizowania nowego statutu opartego na ustawie z dnia 7 czerwca r. b.

Zebrani wyrazili życzenie, aby statut ten był zgodny z tradycją wszystkich dotychczasowych chrześcijańskich cechów, czyli aby uwzględniono w nim to, że członkami Cechu mogą być tylko chrześcijanie wszystkich wyznań.

Członkowie tego Cechu zastrzegli się przytem, że o ileby życzenie ich nie mogło być uwzględnione, wówczas zarząd Cechu obowiązany będzie do zorganizowania i zalegalizowania instytucji społeczno - kulturalnej, któraby przyjęła dotychczasowe prace Cechu wraz z jego całym majątkiem.

W dalszym ciągu zebrania starszy Cechu p. Jakubiec zwrócił się do zebranych z apelem, aby zapisywali się na członków Banku Rzemieślniczego przy „Resursie" oraz wykupowali udziały w Polskiem Towarzystwie Handlu Skórami.

Sprawa jest paląca, Towarzystwo Handlu Skórami bowiem tylko do dnia 1-go stycznia 1928 roku przyjmuje wpisy nowych członków.

Jak wynika ze słów referenta tej sprawy p. Kramarza, Towarzystwo to stale się rozwija i ma przed sobą świetną przyszłość jako jedyna tego rodzaju placówka w województwie łódzkiem.

Następnie zabrał głos p. Lewandowski, który zreferował dotychczasową działalność Cechu szewców, przy uwzględnieniu pozycji jaką osiągnął w życiu społecznem przez mozolną i intensywną pracę.

Dalej przemawiał p. Kowalczyk, który poruszył tak wiele omawianą już przez wszystkie niemal pisma sprawę konkurencji obuwia zagranicznego. W przemowie tej silnie podkreślony został brak poparcia moralnego ze strony społeczeństwa dla rzemieślnika.

Na temat ten wywiązała się dłuższa, ożywiona dyskusja.

W końcu zabrał ponownie głos p. Jakubiec, który podkreśliwszy nową erę rzemiosła w związku z wejściem w życie nowej Ustawy przemysłowej, wezwał zebranych do dalszej intensywnej pracy dla dobra rzemiosła polskiego.

W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia prezydjum zebrania złożyło swym członkom życzenia.

Nadto postanowiono w dniu 6 stycznia urządzić wspólny opłatek.

Po omówieniu jeszcze spraw administracyjnych zebranie zakończono.

—

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.